ROK XIV. Nr. 41 (4003) WILNO, czwartek 11-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Wyraz „Kresy" wykreślić ze słownika

W całej prasie polskiej dziś toczy się dyskusja dookoła planu inwestycyjnego. Przy tej okazji obok Polski „A" i „B" narodziła się jeszcze Polska „C" — jeszcze jedna konkurentka najbliższych nam i najbardziej upośledzonych Ziem Wschodnich Rzeczpospolitej.

Do spraw gospodarczych jeszcze powrócimy nie raz i może nie warto o tym pisać właśnie dziś, gdy szpalty pism z okazji obrad Sejmu są tym tematem przeładowane.

Na życie gospodarcze przemożny wpływ, wywierają przecież różne czynniki zupełnie pozagospodarcze. Zakres działania ekonomisty jest ograniczony. Istnieją tereny dlań niedostępne, ukrywające często w sobie właśnie elementy decydujące w sprawach gospodarczych.

Polityk — ekonomista dla rozwiązania trudności gospodarczych musi często przekształcać się w polityka—ideologa. To czego jeden nie zdoła przeprowadzić w oparciu o kapitał, o zasoby materialne, bo ich brak, to drugi realizuje dzięki umiejętności wywołania entuzjazmu mas, skłonienia obywateli do ofiar dla jakiejś idei czy mitu.

Nawet najbardziej materialistyczne poglądy polityczne uznają w praktyce przemożny wpływ „imponderabiliów" na życie gospodarcze. Czyż nie warto więc i walkę o rozwój Ziem Wschodnich przenieść na płaszczyznę pozagospodarczą?

Posłowie nasi wprawdzie słusznie mówią, że sentymentem, o którym nas zapewniają współrodacy z centrum i zachodu, nikt się nie pożywi, ale czy w gruncie rzeczy nie jest tak dlatego, że i owego sentymentu szczerze mówiąc wogóle nie ma.

Nie jest on niczym realnym. Nie przejawia się anj w prasie, ani w polityce administracyjnej i personalnej, dlaczegóż by się więc miał przejawiać w polityce gospodarczej.

Zapewnienia o sentymencie noszą conajmniej charakter zdawkowy, a prasa innych dzielnic, bardzo często odnosiła się do nas z nonszalancją, albo co jeszcze gorsze z zainteresowaniem należnym wszelkiego rodzaju egzotyce.

Wyraz tego stosunku do nas ujawnił się chyba najdosadniej w owym jakże oklepanym określeniu „Kresy"

Proszę się wczuć w symbolikę tego wyrazu. Jest w nim wszystko, czegobyśmy najmniej mogli sobie życzyć. Mieści się tam i lekceważenie dla terenu obejmującego prawie połowę powierzchni państwa, i ciekawość żądna egzotyki i wreszcie niechęć angażowania się zwłaszcza materialnego.

Czyż ostrożny kapitał prywatny może udać się aż na „Kresy", gdzie sam pobyt jest bohaterstwem, gdzie nikt nie może być pewny niczego. Kraj wilków i band dywersyjnych!

Ktoś powie że przesada. Oczywiście dla inteligenta całą gębą może tak, ale dla poczciwego mieszczucha przedsiębiorcy w Poznańskiem czy na Śląsku na pewno nie. Taki pan, wyraz „Kresy" przyjmuje do wiadomości razem z całym arsenałem tych akcesoriów, w jakie go ubiera bujna wyobraźnia dziennikarska i tego mu wystarcza.

Wyraz „Kresy" posiada również swoje głębsze niestety ujemne znaczenie polityczne. Jest on zaprzeczeniem wszelkiego imperializmu, tej nawet najmniejszej, minimalnej szczypty imperializmu, jaki jest potrzebny każdemu państwu do życia, tak jak instynkt samozachowawczy. Tego jednego powodu powinnoby wystarczyć, aby wyraz „Kresy" wykreślić ze słownika.

Gdy się jakiegoś wyrazu nie umie używać, gdy na każdym kroku świadczyć on ma o ignorancji Polaków w zakresie własnej historii i geografii niech lepiej nie będzie wymawiany wcale. Ludzie, którzy dziś nie pamiętają gdzie leżały rubieże dawnej Rzeczypospolitej i skłonni są je dziś widzieć zaraz za Bugiem zapomną prędko o haniebnym zwyczaju zaliczania Wilna, Lwowa, Białegostoku i Brześcia do miast „kresowych".

Wówczas będziemy mogli ten wyraz ponownie w słowniku restytuować, w tej chwili powinien przestać istnieć. Samo wykreślenie tego wyrazu ze słownika, o ile dokona się w Polsce, z całą świadomością politycznej wagi tego aktu, będzie miało dla nas większe znaczenie niż milion złotych na inwestycje.

To też szczególnie miłe dla nas jest, że tę sprawę tak słusznie poruszył wczorajszy „Czas" na marginesie dyskusji o inwestycjach „Czas" pisze:

Obszar Ziem Wschodnich t. j. województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego obejmuje 124,4 tys. km. kwadr. Traktując pojęcie „wschodnie" obszerniej, możemy tę cyfrę powiększyć o obszar województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego, łącznie 33,4 tys. km. kw. W ten sposób osiągamy ogólną cyfrę 157,8 tys. km. kwadr. Jest to 45,8 proc. ogólnej przestrzeni Rzeczypospolitej.

Wymowa tych cyfr jest wyraźna. Prawie połowa obszaru państwa jest określana terminem „ziem wschodnich". Do niedawna jeszcze przeciętny obywatel używał bezmyślnie nazwy „kresy" dla olbrzymiego obszaru rozpościerającego się poza linią Białystok — Lublin. Tkwi w tym jakieś olbrzymie nieporozumienie. Wżarło się korzeniami w psychikę i stanowi groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości. Musi być wytępione doszczętnie.

Z całą satysfakcją przyznajemy „Czasowi" w tym wypadku 100 procent racji.

Piotr Lemiesz.

Drogi rozwoju wsi polskiej



Onegdaj minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski wygłosił odczyt p. t. „Drogi Rozwoju Wsi Polskiej". Odczytowi przysłuchiwał się minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, profesorowie wyższych uczelni, pisarze, uczeni oraz przedstawiciele prasy. Odczyt został zorganizowany przez P. A. L. z uwagi na rolę kultury wsi w całkształcie naszej kultury narodowej. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment z prelekcji p. min. Poniatowskiego.

Uchwały Rady Ministrów

WASZAWA (Pat). W dniu 11 lutego rb. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekty ustaw ratyfikacyjnych.

Następnie rada ministrów przyjęła projekty ustaw nowelizujących rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Wreszcie, w związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów zalecającą zwolnienie od opodatkowania niektórych rodzajów tłuszczów wyprodukowanych z tłuszczów zwierzęcych oraz olejów roślinnych, rada ministrów uchwaliła rozporządzenie zwalniające z pod opodatkowania: tłuszcze zestalone wyprodukowane z olejów rzepakowego, lnianego lub konopnego oraz tłuszcze mieszane wyprodukowane ze smalcu, łoju, olejów rzepakowego, lnianego lub konopnego, a także z tłuszczów zestalonych wyrobionych z tych olejów, z dodatkiem przepisowego środka rozpoznawczego ewentualnie innych składników niettłuszczowych, jak miód, i t. p.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa w senackiej Komisji Budżetowej

WARSZAWA, (PAT). — Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji Budżetowej Senatu była debata nad preliminarzem budżetowym Min. Rolnictwa i Reform Roln.

Dłuższy referat obrazujący działalność omawianego resortu wygłosił senator SEROŻYŃSKI.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister R. i R. R. Poniatowski wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym omówił szczegółowo sytuację rolnictwa na tle całości gospodarstwa narodowego.

Przemówienie ministra Poniatowskiego

Min. wskazał, że zdolność konsumpcyjna ludności, odbierającej produkty rolne, nie tylko utrzymała się, ale niewątpliwie wzrosła. Rozwinął się widocznie zakres eksportu i możność lokaty na rynkach zagranicznych przerosła oczekiwania i minister liczy się z dalszymi możliwościami rozwoju pod tym względem.

Opierając się następnie na danych statystycznych minister wykazuje, że minęliśmy punkt zatrzymania się spadku dochodu i dochód ten zaczął się powoli wznosić. Na podstawie przedstawionej charakterystyki sytuacji w rolnictwie p. minister stwierdza, że punkt najcięższy minęliśmy, że się wznosimy i wznosić się będziemy dalej. Optymistyczną ocenę naszych możliwości wzmacnia w sposób bardzo wyraźny lepsza koniunktura światowa, która pozwala liczyć na spotęgowanie naszych obrotów z zagranicą.

Dalej minister zaznacza, że rynek wewnętrzny nie czyni wielkich skoków, ale nie ulega wątpliwości, że i tu chłonność na artykuły kwalifikowane, stanowiące znaczną część wyżywienia ludności miejskiej została utrzymana.

W zakresie intensyfikacji rolnictwa i zdolności umieszczania na rynku krajowym swoich produktów odgrywa poważną rolę zastępowanie produktami własnymi towarów importowanych dotychczas z zagranicy. Jest to znane zagadnienie preferencyj surowców krajowych. W tym kierunku odbywa się stopniowy, ale niemniej wyraźny postęp przede wszystkim w zastępowaniu tłuszczów przywozowych.

W odniesieniu do produktów szlachetnych, które stanowią najcenniejszą część produkcji rolniczej, t. j. produktów ogrodniczych, tytuniowych i chmielu, rejestrujemy stopniowy postęp.

Przechodząc do

ZAGADNIENIA MELIORACJI

p. minister oświadcza, że uwaga Ministerstwa Rolnictwa skierowana jest w tej chwili nie na wielkie podstawowe prace, a na wykonanie szczegółowych, bezpośrednich zabiegów melioracyjnych, które by pozwoliły na zużytkowanie terenów zasadniczo już przygotowanych do włączenia w zakres produkcji rolniczej. Zasada postawiona przez referenta, że meljoracje należy pozostawić inicjatywie prywatnej wydaje się p. ministrowi zbyt daleko idąca.

W związku z pracami działu

URZĄDZEŃ ROLNYCH I FUNDUSZU OBROTOWEGO REFORMY ROLNEJ

p. minister zauważa, że nie jest słuszne twierdzenie p. sen. referenta jakoby główny nacisk łożony był na prace związane z parcelacją, a w drugim rzędzie dopiero na prace scaleniowe i uregulowanie stanu prawnego. Cyfry mówią co innego. W dziale komasacyjnym jesteśmy w tej chwili na poziomie w Polsce dotychczas nieosiągniętym. A więc przy dawnej przeciętnej około 70 tys. przenoszonych gospodarstw rocznie w roku 1935 mieliśmy 84 tysiące, a w roku 1936 85 tysięcy gospodarstw skomasowanych. Są to cyfry rekordowe.

Jeśli idzie o

AKCJĘ PARCELACYJNĄ,

to w porównaniu z okresem największego nasilenia, kiedy osiągała ona 250.000 ha rocznie jej obecne rozmiary są bardzo niskie, wynoszą bowiem w ostatnim roku 90.000 ha. Trudno zatem mówić, że zagadnienie to jednostronnie jest wysuwane na czoło prac ministerstwa. Jeśli idzie o celowość polityki parcelacyjnej, to p. referent twierdził, że polityka ministerstwa opiera się na przesłankach społecznych, a nie gospodarczych. Jest to twierdzenie błędne, boć przecież przesłanką gospodarczą jest dążenie, aby niezaabsorbowane siły rąk wiejskich były zużyte w produktywnej pracy na wsi. Żadne bogactwo nie powstanie samo z siebie, da się ono stworzyć tylko przez pracę i społeczeństwo, które nie wyzyskuje swoich sił pracujących nigdy nie dojdzie do posiadania bogactw. Stwarzanie gospodarstw, gdzie siły pracownicze mogą być produktywnie zaabsorbowane jest więc przesłanką przede wszystkim gospodarczą.

Jeśli idzie o stosunek ministerstwa

DO ORGANIZACYJ MŁODZIEŻOWYCH

i wydatków w tym dziale, to wydatki te dotyczą głównie przysposobienia rolniczego kierowanego przez komitet do spraw młodzieży wiejskiej. Koszty jego pracy zasadzają się głównie na utrzymaniu fachowych inspektorów.

P. sprawozdawca poruszył kwestię mej odpowiedzialności moralnej za pewne tendencje zarysowujące się wśród organizacyj młodzieżowych — mówił dalej p. minister. Sądzę, że jest nie do pomyślenia, aby organizacje młodzieżowe maszerowały zawsze tak, jak tego chcemy. Gdybyśmy jednak chcieli czynić odpowiedzialnymi członków rządu, stykających się w ten czy inny sposób z młodzieżą za poczynania tej młodzieży np. akademickiej, to sądzę, że posunęlibyśmy się we wnioskowaniu stanowczo zbyt daleko. Zetknięcie się z organizacją oświatowo-wychowawczą musi mieć taki charakter, któryby powodował pogłębienie kierunku wychowawczego. Drogą presji nie da się tego osiągnąć.

Kończąc p. minister oświadcza, że chce dać wyraz przekonaniu, że obecny etap pracy trzeba uważać jako kontynuację wysiłków, mających na celu podniesienie poziomu produkcji rolnej, jej intensyfikację, zwiększenie i umożliwienie lokowania tej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym.

Przewodniczący sen. Rostworowski zwraca uwagę, że sprawozdawca nie wysunął żadnych poprawek i nie ustosunkował się do poprawek sejmowych. Przewodniczący rozumie, że co do większych zmian wniesionych przez Sejm, to sprawozdawca zastrzega sobie prawo ustosunkowania się do nich po omówieniu całokształtu budżetu przez p. ministra Skarbu.

Po obszernej dyskusji ok. północy zabrał głos p. min. R. i R. R. Poniatowski, wygłaszając długie przemówienie, w którym odpowiadał na poszczególne zagadnienia poruszone przez pp. sen.

Po przemówieniu p. ministra zabrał jeszcze głos referent budżetu p. sen. Serożyński.

Na tym debatę nad budżetem Min. Rolnictwa zakończono. Jutro komisja budżetowa Senatu przystępuje do obrad nad preliminarzem Min. Komunikacji a w sobotę 13 bm. nad projektem ustawy dotyczącej planu inwestycyjnego.

Członkowie rządu na audiencji u Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego i wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy zreferowali o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 9 bm. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram Kościałkowskiego.

Tuchaczewski w niełasce

MOSKWA, (PAT). — Marszałek Tuchaczewski od pewnego czasu, a zwłaszcza od ostatniego procesu 17-tu nie ukazuje się publicznie. Nie był on obecny ani na przyjęciu Litwinowa, wydanym na cześć ministra Holsti, ani też na raucie w hotelu „Metropol", wydanym przez min. Holsti.

Według pogłosek marszałek Tuchaczewski jest jakoby w niełasce. Koła urzędowe pogłoskom tym zaprzeczają, oświadczając, iż przebywa on na urlopie w Soczi na Kaukazie.

Niemcy żądają „rozszerzenia swego obszaru"

BERLIN, (PAT). — Dziś wieczorem radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii w formę bardzo ostrą, oświadczając m. in.: „Potrzebujemy naszych kolonii, będziemy ich żądali i otrzymamy je z powrotem. W świecie musi utorować sobie drogę świadomość, że Niemcy potrzebują nieodzownie rozszerzenia swego obszaru, że wzrot kolonii przyczyni się do pokoju światowego! Żądamy ziemi dla wyżywienia naszego narodu i osielenia nadwyżki naszej ludności. Na przyszłość w sprawie kolonii obowiązywać musi hasło: oddajcie naszą własność. Chcemy odzyskać nasze kolonie".

Niemcy pragną zmiany paktu sowieckiego

LONDYN, (PAT). — Pod nagłówkiem „Niemcy pragną zmiany paktu sowieckiego" korespondent dyplomatyczny „Daily Herald", nawiązując do wyznaczonej na czwartek popołudniu rozmowy ambasadora von Ribbentropa z zastępcą min. Edena lordem Halifaxem, twierdzi, że rozmowa ta będzie miała charakter ogólny i nie obowiązujący. Mimo to jednak poruszone będą zagadnienia pierwszej wagi.

Jeżeli lord Halifax, jak tego oczekują, wysunie sprawę współpracy Niemiec na rzecz ogólnego porozumienia europejskiego, to Ribbentrop poruszy — zdaniem korespondenta — trzy ważne punkty:

1) Nie może być mowy o zaniechaniu przez Niemcy planu czteroletniego, który Niemcy uważają wyłącznie za sprawę polityki wewnętrznej.

2) Nie może być mowy o zawieraniu przez Niemcy jakichkolwiek układów wzajemnej obrony ze Związkiem Sowieckim, przez co wykluczony jest udział Niemiec w jakimkolwiek pakcie wschodnim, obejmującym Rosję.

3) Aczkolwiek Niemcy gotowe są przystąpić do rokowań o nowe Locarno, to jednak uczynią to jedynie pod warunkiem zmiany paktu francusko-sowieckiego.

Według korespondenta, Niemcy nie żądają unieważnienia tego paktu, lecz jedynie zmian, a mianowicie:

a) Zmiany lub całkowitego uchylenia protokółu, będącego aneksem do paktu, w którego wyniku — zdaniem Niemiec — pakt nadaje się do zastosowania nie przeciwko każdemu napastnikowi, lecz tylko przeciwko Niemcom;

b) Zmiany lub skreślenia postanowienia, na mocy którego w razie braku zgody w radzie Ligi Narodów Francja i ZSRR same stają się sędziami co do tego, czy akt napaści nastąpił;

c) Zamiast tego, Niemcy zaproponować mają, aby do paktu dołączono specjalny protokół, określający napastnika i aby zobowiązania paktu nabierały mocy w wpadkach napaści zdefiniowanych w tym dodatkowym protokole.

Cracovia mistrzem hokejowym Polski

W środę wieczorem rozegrany został w Warszawie na lodowisku w Dolinie Szwajcarskiej ostatni finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy A. Z. S. i Warszawianką. Zwyciężyła niespodziewanie Warszawianka 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Warszawianka wygrała zasłużenie, była bowiem zespołem lepiej zgranym i bardziej wyrównanym.

Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka zdobyła tytuł wicemistrza Polski spychając A. Z. S. do czwartej pozycji. — Mistrzostwo Polski zdobyła definitywnie Cracovia.

Końcowy stan tabeli zawodów przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	5	7	10:3
2) Warszawianka	5	6	12:3
3) K. T. H. Krynica	5	6	10:5
4) AZS. Warszawa	5	6	8:7
5) Czarni Lwów	5	5	11:7
6) AZS. Poznań	5	0	0:25

Dzień wczorajszy na U. S. B.

Wczoraj z okazji „popielca“ wszystkie wykłady i ćwiczenia na USB. były zawieszone do godziny 13-tej p. p. W ciągu reszty dnia zajęcia odbywały się normalnie bez incydentów w salach wykładowych.

REWIZJA W DOMU AKADEMICKIM.

O godzinie 10 przed południem oddział policji w liczbie przeszło 100 osób wkroczył do domu akademickiego na Górze Boutałłowej i dokonał rewizji.

Rewizja ta trwała około 4 godzin. Do Domu Akademickiego przybyli wiceprokurator na m. Wilno p. Kawecki oraz sędzia śledczy p. Gożuchowski, którzy na miejscu wszczęli śledztwo. Parę osób zatrzymano. Wyniki rewizji, która przyniosła pozytywny wynik, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Ujawniono między innymi wielką ilość nielegalnych odezw i ulotek, które skonfiskowano.

Jak można wnioskować z faktu zarządzenia rewizji przez władze bezpieczeństwa i jej wyników ostatnie wypadki na USB. wiążą się z planową akcją czynników pozawileńskich i poza akademickich. Inicjatywa ta nie należała do młodzieży.

W trakcie rewizji do Domu Akademickiego przybył Rektor USB. profesor Staniewicz.

Jednocześnie policja przeprowadziła rewizje w bursie akademickiej przy ul. Bakszta oraz w lokalu Bratniej Pomocy P. M. Ak. przy ul. Zamkowej.

WIECU NIE BYŁO.

Wczoraj na godzinę 8 wieczór w sali Śniadeckich zapowiedziany był ogólnoakademicki wiec, ogół młodzieży akademickiej miał powziąć uchwały w związku z sytuacją na USB. Ze względu jednak na podniecenie umysłów, wywołane rewizjami, organizatorzy wiecu po porozumieniu z Rektorem Staniewiczem zrezygnowali z sali Śniadeckich i zapowiedziano wiec w lokalu „Bratniaka“. Jednak wiec nie doszedł do skutku. Zamiast wiecu odbyło się o godz. 19 w lokalu „Ogniska“ akademickiego zebranie informacyjne, na którym prezes Bratniaka złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu „akcji odżydzania“ uniwersytetu.

DEMONSTRACJE NA ULICACH.

Prawie jednocześnie na dziedzińcu koła medyków przy ulicy Wielkiej 24 zebrała się grupa młodzieży, która uchwaliła rezolucję, potępiającą wybryki bojówek i postanowiła przeciwstawić się burdom na USB.

Po zebraniu tym młodzież udała się pochodem po ul. Wielkiej, koło Katedry na ul. Mickiewicza, wnosząc okrzyki przeciwko „endekom“. Pochód ten dwa razy był rozpraszany przez policję.

Koło czerwonego Sztralla doszło do drobnych rękoczynów między studentami, wznoszącymi okrzyki „precz z Żydami“ i odpowiadającymi na to „trzeba się uczyć“.

ZWIĄZEK NAPRAWY ŻYCIA AKADEMICKIEGO.

O godzinie 19 w lokalu Związku Strzeleckiego odbyło się zebranie organizacji Akad. Związku Strzeleckiego, ZPMD., ZNMS., i „Wiciowców“, którzy utworzyli Związek **naprawy** życia akademickiego. Na zebraniu powzięto uchwały, potępiające ostatnie zajścia na USB.

Komitet tego Związku wydał ulotkę, nawołującą młodzież akademicką do zachowania godności akademika i spokoju.

ZAKOŃCZENIE DEMONSTRACYJNEJ GŁODÓWKI ŻYDOWSKIEJ.

Wczoraj donosiliśmy o rozpoczęciu demonstracyjnej 24 godzinnej głodówce przez 400 studentów Żydów w lokalu Stowarzyszenia Akademików Żydów przy ul. W. Pohulanka 14.

Demonstrujących odwiedzili przedstawiciele starszego społeczeństwa żydowskiego. Ponadto otrzymali oni depeszę od Żydowskiego Koła Parlamentarnego treści następującej:

„Warszawa, Sejm, g. 11, 10 lutego. Przesyłamy wyrazy uznania i pozdrowienia. Interweniujemy u władz centralnych. Żydowskie Koło Parlamentarne Sommerstein, poseł“.

O godzinie 7 wieczorem głodówkę zakończono wiecem, na którym postanowiono udać się dzisiaj **normalnie na wykłady**.

W czasie demonstracji zasłabło 5 „blokujących“. Pomocy udzieliła im urzędująca na miejscu komisja sanitarna, złożona ze studentów medyków oraz lekarza.

POUFNE POSIEDZENIE SENATU.

Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie senatu, na którym omawiano sytuację na Uniwersytecie oraz sposoby zapobieżenia na przyszłość podobnym zajściom, jakie zdarzyły się w ostatnich dniach. **Wł.**

WIEŚCI Z NADBAŁTYKI

LITWA

— **WYDALANIA POLAKÓW Z LITWY ŻĄDA DR. SZLUPAS.** W nr. 4 „Trimitasa“ znajdujemy artykuł dr. J. Szlupasa, w którym autor na wstępie informuje o sytuacji Litwinów na Wileńszczyźnie i wspomina „że on walkę z Polakami dobrze zna jeszcze z Ameryki“. Ponieważ dotychczasowych argumentów Polacy nie rozumieją.

„...Należy się chwycić innych argumentów. Ja nie jestem zwolennikiem wojny i przelewu krwi. Jestem pacyfistą. Jednakże są środki, którymi można nikczemnika ukarać“

Nieco dalej autor wspomina, że w Litwie Polaków nie ma, a są tylko spolszczeni Litwini i zadaje pytanie:

Czy powinniśmy pozwolić im w Litwie być apostołami polskości? — Czy bardziej opornych nie należałoby wydalać do Polski, tak jak Polacy tu Litwinów wyrzucają?

I nieco dalej

...po co mamy żałować polskie szkoły w Litwie. Po co podtrzymywać przeżytego ducha 17 i 18 wieku...

...Po co w Litwie trzymać i wspomagać gimnazja w Poniewieżu, Kownie i Wiłkomierzu...

Na zakończenie autor argumentuje, że w Litwie dość jest gimnazjów, w których można uczyć się i nawołuje do przebudzenia się ze stanu odrętwienia“.

— **POWRÓT WYSIEDLONEGO DZIENNIKARZA.** Swego czasu korespondent żydowskiej agencji telegraficznej „Ita“ A. Wajnerman, za podanie w prasie zagranicznej nieprawdziwej wiadomości o Litwie, został wydalony z Kowna. Obecnie Wajnerman powrócił do Kowna na swe dawne stanowisko.

— **LITWA POSZUKUJE KATA. Specjalna „cela śmierci“ dla tracenia za pomocą gazów trujących skazańców, ma być urządzona w więzieniu na IX forcie w Kownie. Dla doglądania tej celi oraz wykonywania wyroków śmierci zostanie wyznaczony specjalny dozorca — kat.**

ESTONIA

— **KOBIETY W ESTONII DOMAGAJĄ SIĘ ZWIĘKSZENIA LICZBY MĘŻCZYŹN. W gminie Kolowara w Estonii opodatkowano ostatnio dużą liczbę kobiet, które przekroczyły 30 rok życia, a nie wyszły dotychczas za mąż. Podatek nakładany na mężczyzn i kobiety, które nie wstępują w związku małżeńskie ma na celu zwiększenie liczby ludności w Estonii, posiadającej, jak wiadomo najmniejszy przyrost naturalny w Europie. Opodatkowane kobiety zaprotestowały, oświadczając, że panieński stan, w którym pozostają, wypływa z ogólnej nadwyżki kobiet w Estonii. „Lepiej byłoby, — twierdzą poszkodowane — aby władze przyczyniły się do zwiększenia Liczby Mężczyzn w Estonii.**

Dziennik „Paevalenkt“ omawia powyższe zagadnienie w artykule pt. „Dajcie nam mężczyzn“, proponując w sposób żartobliwy utworzenie „Urzędu Przywozu Mężczyzn“, który by funkcjonował pod kontrolą organizacyj kobiecych.

Wieczór Jerzego Zagórskiego w Zw. Literatów w Warszawie

Odbył się w Związku Zawodowym Literatów Polskich w Warszawie (ul. Pierackiego 16—8) wieczór poetycki Jerzego Zagórskiego. Słowo wstępne wygłosił p. Henryk Domiński.

Znany dobrze Wilnu poeta odczytał szereg swych nowych wierszy.

Przemysł cukierniczy nie wykonał polecenia Ministerstwa Skarbu

Ministerstwo Skarbu poleciło swego czasu Radzie Naczelnej Cukrownictwa Polskiego, żeby od dnia 15.I r.b. cukrownie zamówiły worki lniane do opakowania całej ilości cukru kontyngentu wewnętrznego na rok 1937/38. Jak się dowiadujemy, polecenie to nie zostało dotychczas wykonane. Zarówno przemysł fabryczny lniarski, jak i organizacje rolnicze są zainteresowane w tym, żeby przyspieszyć wykonanie decyzji Ministerstwa Skarbu.

Projekt ustawy o zmianach ustroju sądów

WARSZAWA (Pat). Rządowy projekt ustawy o zmianach ustroju sądów i postępowaniu karnym, który w pierwszym czytaniu w dniu dzisiejszym został odesłany do komisji prawniczej, zawiera obok zmian o charakterze nowelizacji technicznej przepisy.

Art. 1 przewiduje zniesienie sądów przysięgłych. Instytucja ta, przewidziana w konstytucji marcowej a pominięta w konstytucji kwietniowej, w praktyce istnieje tylko na terenie b. zaboru austriackiego. Jednocześnie projekt znosi instytucję sądów pokoju, które miały powstać dla rozpoznawania najdrobniejszych spraw z udziałem sędziów w zasadzie obieralnych.

Art. 4 przewiduje rozszerzenie właściwości sądów grodzkich poddając ich rozpoznaniu szereg przestępstw, które dotychczas podlegały sądowi okręgowemu między in. obrazę władzy urzędników.

Art. 8 rozszerza podstawy zastosowania aresztu prewencyjnego. Obok dotychczasowych podstaw zostaje wprowadzona możliwość zastosowania tymczasowego aresztu, kiedy oskarżony podejrzany jest „o przestępstwo szczególnie niebezpieczne dla ładu prawnego, a pozostawienie go na wolności godziłoby w poczucie prawne społeczeństwa“.

Art. 23 rozszerza możliwości zaocznego wyrokowania za które ustawa przypisuje karę do dwóch lat (dotychczas do 1 roku).

Istotną zmianę wprowadza **art. 35** według którego sąd odwoławczy może zwiększyć karę wymierzoną przez sąd pierwszej instancji niezależnie od tego, czy apelację założono na korzyść czy na niekorzyść oskarżonego. Tradycyjną zasadę zakazującą reformatio in peius uzasadnienie projektu określa jako niesłuszny, jednostronny przywilej oskarżonego.

Kaucje w myśl **art. 40** będą rozpoznawane w zasadzie na posiedzeniu niejawnym. Tylko wyjątkowo będzie można zarządzić rozprawę.

Art. 48 obniża koszty postępowania w sprawach prywatno skarbowych. Zaliczka składana przez oskarżyciela prywatnego w sądzie grodzkim będzie wynosiła 5 zł., w sądzie okręgowym 20 zł. (dotychczas 20 i 50 zł.).

Art. 39 wprowadza zmianę do przepisów o kaucji kasacyjnej. W razie cofnięcia kasacji przelewa się połowę kaucji do skarbu państwa (dotychczas była zwracana w całości).

Art. 43 wprowadza możliwość skazania przez Sąd Najwyższy adwokata za lekkomyślne lub obliczone na zwłokę założenie kasacji grzywną od 50 do tysiąca zł. (dotychczas Sąd Najwyższy kierował sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

Neurath złoży wizytę w Wiedniu

WIEDEŃ (Pat). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath wraz z małżonką przybędą do Wiednia dnia 21 bm. z rewizytą dla sekretarza stanu Guido Schmidta. Państwo Neurath pozostaną w Wiedniu dwa dni, jako goście rządu austriackiego.

Wizyta min. Holsti'ego w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — Finlandzki minister spr. zagr. Holsti złożył wizytę prezesowi W. C. i K. Kalininowi, a następnie prezesowi Rady Komisarzy Ludowych — Mołotowowi, który podejmował w południe ministra fińskiego śniadaniem.

MOSKWA, (PAT). — Poseł fiński w Moskwie wydał obiad na cześć ministra spr. zagr. Holstiego. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele rządu sowieckiego. Po obiedzie odbył się raut z udziałem korpusu dyplomatycznego.

Podwyżka poborów urzędniczych w Finlandii

HELSINGFORS, (PAT). — Parlament finlandzki uchwalił wniosek rady ministrów o podwyższenie płac urzędnikom państwowym. Na cel ten wyasygnowano 22 mil. fmk. Jednocześnie nastąpiło wiele awansów. Podwyżkę umotywowano podwyższeniem kosztów utrzymania, zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby oraz polepszeniem się sytuacji gospodarczej kraju.

Wielka wystawa malarstwa francuskiego w Muzeum Narod. w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 19 lutego w Muzeum Narodowym w Warszawie (Al. 3 maja 13) odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy „Malarstwa francuskiego od Maneta po dzień dzisiejszy“. Dla publiczności wystawa otwarta będzie od soboty dn. 20 lutego i trwać będzie do dn. 20 marca włącznie.

Terror w Palestynie powtarza się

JEROZOLIMA, (PAT). — Ruch terorystyczny w Palestynie został wznowiony. W Saint Jean d'Acre utworzono organizację p. n. „Chrystus i mahomet“, która ma na celu czynną walkę z Żydami i syjonistami.

Gazeta arabska „Adifa“ została zawieszona. Na granicy północnej aresztowano 12 Żydów za nielegalną imigrację do Palestyny. Adwokaci arabscy w Haifie zażądali uwolnienia kilku polityków arabskich, uwięzionych w związku z nowymi aktami teroru.

Radziwiłłówna prototypem „warszawskiej grafini“ w wierszu Puszkina?

Każdego ktokolwiek zetknie się bliżej ze współczesną puszkinistyką sowiecką, uderzy niewątpliwie olbrzymia przepaść, jaka oddziela świetne nieraz prace z zakresu tekstologii, uprawianej wyłącznie niemal przez dawnych „formalistów“ z Tomaszewskim na czele, od przeraźliwie żałosnego poziomu większości studiów w pozostałych dziedzinach wiedzy o Puszkinie. Wśród powodzi publicystyczno-szkolarskich artykułów i rozpraw młodych marksistowskich adeptów nauki, entuzjazmujących się takimi tematami, jak np. „Puszkin a doba dzisiejsza“, „Polityczne teorie Puszkina“, czy też „Puścizna Puszkina i komunizm“, wyróżniają się jedynie prace starszych, przedwojennych jeszcze badaczy, którzy szczególnym zainteresowaniem otaczają biografię poety i genezę jego dzieł literackich, grzęznąc najczęściej w nieproduktywnych dociekaniach nad zagadnieniami z natury swej wątpliwymi i mało istotnymi dla zrozumienia twórczości Puszkina.

Jako przykład możnaby tu przytoczyć jeden ze szkiców znanego puszkinologa N. O. Lernera pt. „Proischożdienije Paża“ w zbiorze „Puszkinołogiczeskije etiudy“, ogłoszonym w V tomie pisma „Zwienja“ (1935, str. 144—153). Przykład ten jest dla nas tym ciekawszy, że dotyczy postaci Polki, księżniczki Stefanii Radziwiłłówny, której tragiczne losy posłużyły jakoby Krasińskiemu do skrystalizowania pomysłu „Nocy letniej“.

Wśród puścizny Puszkina, która dopiero po jego śmierci doczekała się ogłoszenia, znajduje się dość tajemniczy wiersz zatytułowany „Paż ili piatnadcatyj god“, posiadający formę monologu piętnastoletniego „pazia“, chełpiącego się rzekomymi dowodami swej męskiej dojrzałości i miłością do pewnej „damy“, „sewilskiej hrabini“, której imienia posłanawia nikomu nie zdradzić. Data, umieszczona przez poetę na autografie tego wiersza, wskazuje, że powstał on podczas pobytu Puszkina w Bołdinie jesienią 1830 roku, ale był to zapewne pierwszy rzut utworu, do którego autor powrócił jeszcze raz w roku 1832 w celu przygotowania go do druku, lecz i tym razem porzucił wiersz bez ostatecznego wykończenia [1]). W pośmiertnych wydaniach drukowano go stale w postaci ułamkowej (bez III-ej i VII-ej strofy, niekiedy także bez V-ej i VI-ej) i w całości ogłoszono dopiero w ostatnich latach po udostępnieniu rękopisów L. N. Majkowa. Ściślejsze zbadanie autografu pozwoliło także na wynotowanie odmian tekstu, z których najciekawsza dotyczy przedostatniego wiersza utworu, gdzie — miast „grafini sewilskiej“ — początkowo figurowała „grafini warszawska“.

Zmiana ta, podobnie jak i szereg określeń w środku utworu, wskazuje — zdaniem N. O. Lernera i in. badaczy rosyjskich — na związek tego wiersza z pewnymi konkretnymi zdarzeniami i postaciami owej epoki. Sprawa zaś przedstawia się tym bardziej interesująco, że — według przypuszczenia P. A. Jefremowa [2]) — przyczyną zatajenia paru strof w pierwszych publikacjach tego wiersza była interwencja cenzury, o czym może świadczyć fakt, że w dziewiątym pośmiertnym wydaniu poezyj Puszkina wycięto stronicę, na której wydrukowano ten wiersz i zastąpiono ją inną z tekstem wydrukowanym rozsuniętymi czcionkami dla zapełnienia przerw, wynikłych wskutek usunięcia kilku strof utworu. Snać sportretowane osoby należały do najwyższych „sfer“ stolicy, skoro obawiano się, aby ówcześni czytelnicy nie poznali ich w postaciach, odmalowanych w wierszu; usunięte strofy nie nasuwają bowiem innego przypuszczenia co do motywów, które mogłyby wpłynąć na decyzję cenzury.

Tajemnica ta jednak przez dłuższy czas nie dawała się wyjaśnić i dopiero przed paru laty po ukazaniu się „Autobiografii“ znanej przyjaciółki Puszkina A. O. Smirnowej-Rosseti, spróbował rozwikłać tę ciemną zagadkę N. O. Lerner. Zwrócił on uwagę na epigraf wiersza: „C'est l'âge de Chérubin“, okazało się bowiem, że słowa te, słusznie związywane z „Weselem Figara“, nie znajdują się wcale w komedii Beaumarchais'a. Lerner przyszedł więc do przekonania, że nie jest to cytat z książki, ale wzmianka, wiążąca wiersz z jakimś rzeczywistym epizodem, który posłużył jako okazja do wypowiedzenia tych słów. Pewne potwierdzenie tego przypuszczenia, a jednocześnie wyjaśnienie tajemnicy wiersza kryje się — zdaniem Lernera — w „Autobiografii“ Smirnowej, która przytacza tam podobne słowa cara Mikołaja I. („On tak mołod, jemu pietnadcat' let, on podrażajet Kerubino“), wypowiedziane o jej bracie, Józefie Rosseti, gdy ten jako paź nadworny „zdejmował atłasowe pantofle z nóg carowej“, a ona „kokietując go, pozwoliła pocałować mu nogę“ [3]). Na brata Smirnowej wskazują także i inne szczegóły wiersza, a przede wszystkim wzmianka o Strelnie, gdzie w owym czasie kwaterował pułk ułanów, w którym służył Rosseti.

Po ustaleniu pierwowzoru „pazia“ usiłuje Lerner wskazać także osobę, ukrytą pod mianem „sewilskiej“ (czy też „warszawskiej“) hrabini. Według ustnej informacji, udzielonej badaczowi przez nieokreśloną bliżej osobę, pierwszą miłością Józefa Rosseti była najlepsza przyjaciółka jego siostry „Stefania Radziwiłłówna, córka księcia Dominika, zmarłego — jak wiadomo — w roku 1813 wskutek rany, otrzymanej w bitwie pod Hanau. Stefania od wczesnego dzieciństwa wychowywała się w Petersburgu pod opieką cesarzowej - wdowy Marii Teodorówny, gdyż matka, zajęta wciąż zabawami i miłostkami nie interesowała się nią wcale. Mimo uczucia, jakie łączyło pono ks. Stefanię z jej kuzynem, ks. Ferdynandem Radziwiłłem, poślubiła hr. Ludwika Sayn-Wittgensteina, ustępując pod naciskiem dworu petersburskiego, któremu zależało na tym, aby rozległe dobra radziwiłłowskie, przypadające w udziale Stefanii nie pozostały w rękach polskich. Jej dalsze losy i wczesna śmierć w 23-im roku życia (r. 1832) do czego według uporczywych i — jak się zdaje — uzasadnionych pogłosek przyczynił się sam hr. Wittgenstein, dążący w ten sposób do zagarnięcia majątków swej żony, nasunęły jakoby Krasińskiemu pomysł poematu „Noc letnia“ [4]).

Według zdania Lernera „hrabinią warszawską“ jest nie kto inny, jak właśnie Stefania Radziwiłłówna. Przypuszczenie to stara się poprzeć nie tylko wyżej wspomnianą ustną informacją, ale też wzmianką o Paryżu, gdzie przebywała jakoby hr. Wittgensteinowa w chwili pisania wiersza przez Puszkina. Lerner powiada przy tym, że „Paryż mógł być tylko zamaskowaniem: takiż sam rym dawał i Nieśwież, główna rezydencja Radziwiłłów, najrozkoszniejsza z włości Stefanii, dokąd po ślubie wyjechała wraz z mężem“ (str. 149).

Gdyby przypuszczenie Lernera okazało się prawdziwe, „Paż“ byłby drugim utworem w literaturze rosyjskiej, związanym z imieniem ks. Stefanii Radziwiłłówny, jej bowiem poświęcił swój wiersz także inny poeta owego czasu, S. I. Kozłow („Twoja biezobłocznoją radost'“). O ile jednak łączenie postaci piętnastoletniego „pazia“ z Józefem Rosseti wydaje się w pewnej mierze uzasadnione, o tyle to drugie przypuszczenie Lernera, dotyczące „hrabiny warszawskiej“, nie opiera się na żadnym przekonywującym dowodzie. Paryż może równie dobrze wskazywać na setkę innych postaci (w dodatku wydaje się wątpliwe, czy Stefania w roku 1830 była istotnie w Paryżu). Bardziej przekonywującym argumentem byłby tu Nieśwież, ale wyżej cytowane informacje Lernera nie są zgodne z prawdą. Zamek i dobra nieświeskie nie należały nigdy do Stefanii, która też nie spędzała tam wcale „miodowych“ miesięcy. Młodzi małżonkowie zaraz po ślubie zamieszkali w Petersburgu w domu Gurjewa, gdzie prowadzili wystawne życie, a potem na wezwanie ciężko chorej matki przybyli do podwileńskiej majętności dziada Stefanii „po kądzieli“, — Morawskiego [5]).

Wprawdzie można z pewną dozą słuszności przypuszczać, że A. O. Smirnowa, której „Autobiografię“ wysuwa Lerner jako źródło cytowanych powyżej informacyj o Nieświeżu, mogła podobnież wprowadzić w błąd Puszkina, zwłaszcza, że poeta z jej właśnie ust miał jakoby dowiedzieć się o całej historii Józefa Rosseti i jego stosunku do Stefanii, niemniej jednak i ta ewentualność nie jest tak stuprocentowo pewna. Trzeba tu bowiem zauważyć, że chociaż Puszkin poznał Smirnową już na początku 1829 r. — to jednak do jesieni 1830 r. tj. do czasu, w którym powstał „Paż“ spotykali się dość rzadko i bliższa zażyłość łączyła ich dopiero od letnich miesięcy 1831 r. [6]) A co najważniejsze: postać „grafini warszawskiej“ (czemu „grafini“? i czemu „warszawskiej“?) niczem nie przypomina księżniczki Stefanii, której najtęskliwsze westchnienia i najgorętsze spojrzenia szły — jak wiadomo — całkiem w inną stronę, a na tymże balu, po którym zdarzył się wyżej opisany epizod z „nóżką“ carowej, Stefania pod przymusem otoczenia a wbrew własnym uczuciom występowała już jako narzeczona hr. Wittgensteina. I chociaż na wszystkie te wątpliwości można by odpowiedzieć, że ks. Stefania posłużyła Puszkinowi jedynie jako przedmiot uczuć „pazia“ — głównej postaci utworu i wskutek twórczej pracy wyobraźni poety uległa całkowitemu nieomal przekształceniu w dość tradycyjny typ „heroiny“ rycersko-romantycznej, w której z postaci Radziwiłłówny ocalała jedynie (i to w pierwszym rzucie!) jej „warszawskość“ (tj. polskie pochodzenie) — niemniej jednak przypuszczenie Lernera wydaje się bardzo wątpliwe, a gra cała nie warta świeczki. Szkic jego bowiem — to jeszcze jeden dowód, jak łatwo jest ugrzęznąć w bezpłodnych i wątpliwych rozważaniach nad całkiem nieistotnymi zagadnieniami, idąc śladem przyczynkarskich, genetyczno-biograficznych poszukiwań. **Czesław Zgorzelski.**

[1]) Por. objaśn. B. Tomaszewskiego, Puszkin „Soczinienija“, G. I. Ch. L., Leningrad 1936, str. 890. Lerner sądzi, że pierwsza redakcja tego utworu jest wcześniejsza, a data na autografie odnosi się do późniejszych poprawek (l. c. str. 144).

[2]) Objaśnienia do wydania poezyj Puszkina z r. 1880, II, str. 300—301, cyt. także u Lernera, l. c. str. 145.

[3]) A. O. Smirnowa - Rosset, „Autobiografija“ (nieizdanyje materiały), podgot. k pieczati L. W. Kwiestowa, Moskwa 1931, Str. 161—163 (cyt. u Lernera l. c., str. 147).

[4]) O losach Stefanii i szczegółach jej tragicznej śmierci por. ob. interesujący artykuł prof. J. Iwaszkiewicza p. t. „Dwa morderstwa. Na marginesie „Nocy letniej“ Krasińskiego“ w „Wiadomościach Literackich“ 1934 nr. 37.

[5]) Por. J. Iwaszkiewicz l. c. i A. O. Smirnowa „Zapiski“, Moskwa 1929, str. 180—181.

[6]) Por. wstęp i przypisy w „Zapiskach“ Smirnowej l. c. str. 35—36 i 397—398.

Rola Ziem Wschodnich w całokształcie spraw Polski

(Streszczenie przemówienia na plenum Sejmu w dniu 9 lutego 1937 posła dr. Wielhorskiego)

Wypadek zdarzył, że dyskutuje się dziś w Sejmie łącznie zagadnienia inwestycji i obrony narodowej. Mówi się o funduszach na oba te cele. Incydentalnie związały się z sobą dwa niewspółmierne zagadnienia. Chwila historyczna połączyła je.

Wszyscy rozumiemy, że wzgląd naczelny: obrony narodowej wykreślił taką linię postępowania.. Nie wątpię, że wszyscy głosować będziemy w myśl tego najwyższego nakazu.

Zastrzegam się przecież najbardziej stanowczo przeciwko łączeniu na stałe tych dwóch pojęć i dwóch zagadnień w pracy parlamentarnej: sprawy inwestycji i kwestii naszej obronności. Metodycznie jest to niedopuszczalne. Ze zgoła różnych założeń myślowych wychodzimy przy rozważaniu każdego z tych odrębnych zagadnień. Inne widzimy dla nich praktyczne rozwiązania. Gdzieindziej poszukiwać musimy środków na te różne cele.

Prawda ta znalazła już wyraz w tezie naczelnej, którą postawił nam p. poseł Sikorski, jako referent obu powyższych zagadnień łącznie. Brzmi ona: „Do problemu inwestycyj publicznych nie można podchodzić od strony potrzeb, a wyłącznie od strony środków, stojących do dyspozycji".

Zakres możliwości w wynalezieniu tych środków jest węższym w wypadku zbrojeń, a dużo szerszym w dziedzinie racjonalnych wkładów gospodarczych.— Wchodzi bowiem w grę przy inwestycjach ekonomicznych wzrost majątku narodowego i podniesienie dochodu społecznego, co można i należy zawczasu uwzględnić w rachunku przy planowaniu wkładów. Okoliczność ta daje, rzecz prosta, inne możliwości, niż przy zbrojeniach, gdzie pojęcie „rozporządzalnych środków" jest wartością znacznie bardziej sztywną.

Tyle o zastrzeżeniu metodycznym. Obecnie przejdę do rzeczy istotniejszej i ważniejszej. P. poseł Sikorski, jak gdyby usprawiedliwiając fakt, że ziemie wschodnie mają w planie inwestycyjnym na rok nadchodzący miejsce mniej niż skromne, nazwał odpowiednie postulaty posłów tych ziem, uroszczyniami regionalnymi.

Znaleźliśmy się wobec bardzo niebezpiecznego postawienia sprawy. Należy rzecz z miejsca wyjaśnić. Przewodniczący grup parlamentarnych pięciu województw wschodnich złożyli niedawno na ręce Szefa Rządu memoriał, obrazujący potrzeby inwestycyjne tych ziem. Nie traktowało się tam potrzeb wschodu Polski ze stanowiska konieczności regionu. Nie zadźwięczała w tym elaboracie nuta patriotyzmów partykularnych. Z goła przeciwnie. Ziemie wschodnie rozważane były wyłącznie ze stanowiska konieczności gospodarczych i politycznych całości Państwa. Podkreślam to z naciskiem. Stanowisko takie rysuje memoriał niedwuznacznie mówiąc:

„Rola ziem wschodnich w całokształcie spraw Polski, a szczególnie spraw gospodarczych jest, jest bardzo ważna; w przyszłości niedługiej — może być decydująca". W takim ujęciu nie zdegradowano zagadnienie do rzędu spraw wagi lokalnej. Postawiono je w perspektywie właściwej. Istotnie: ziemie wschodnie to przeszło trzecia część obszaru Państwa. To ogromne, a niewyczerpane źródło żywych sił ludzkich i energii gospodarczej, tkwiące w przyrodzie tego kraju w stanie przeważnie utajonym.

Mieszkańcy zachodniej połowy Polski wiedzą coś niecoś o tym, że w tych ziemiach zamieszkuje rzesza przeszło 6-ciu milionów żebraków, których siła nabywcza jest prawie równa zeru, gdy idzie o artykuły przemysłu. O tym wie szczególnie nieźle świat przemysłowo-kupiecki Polski. Nie dostrzega on jednak czym są ziemie wschodnie, jako czynnik produkcji „in statu potentiae"; czynnik, wytwarzający surowce dla przemysłu krajowego, obok środków żywności.

I wreszcie element najistotniejszy: kulturalny. Na ziemiach wschodnich od wieków geniusz rasy wyżywał się, tworząc niezniszczalne wartości, pełne oryginalnego uroku i pociągającej mocy. Przeszło 100-letnia okupacja wroga nie potrafiła ich zmieść z tamtejszego życia.

O ile ziemie te pozostawać będą nadal w nędzy obecnej, to zaprzepaścimy spuściznę dziejów. Ludność ukraińska i białoruska, zamieszkująca obok nas te obszary, należy do ośrodka cywilizacji zachodniej z typu swej kultury ludowej, zarówno, jak z historii. Musimy ratować te ziemie od zalewu Azji, która obecnie napiera na nie potężniej, niż kiedykolwiek. Droga do tego idzie jedynie poprzez dźwignięcie tych ziem z dzisiejszego impassu gospodarczego.

Odpowiedzialny kierownik polityki ekonomicznej Państwa sformułował pojęcia: „Polski „A" i Polski „B". Tym samym postawił potężne w swej doniosłości zagadnienie dla przyszłości naszej Ojczyzny. Stwierdził mianowicie istnienie dwu bardzo różnych poziomów życia we wschodniej a zachodniej Polsce pod względem gospodarczym. Różnice te przesądzają o równie drastycznej rozpiętości poziomów kulturalnych w tych częściach Państwa. Czyż trzeba dowodzić, że bez wysiłków specjalnych słabsze tempo produkcji na wschodzie będzie nadal samoczynnie pogłębiało różnice tych poziomów? I czyż trzeba dowodzić, że trwała różnica zasobów gospodarczych i kulturalnych dwu części Polski stanowi groźę dla spoistości politycznej Państwa na przyszłości? Że może stać się zaczątkiem katastrofy?

Ziemie wschodnie, to nie zagadnienie regionalne. To niezastąpiony atrybut terytorialny potęgi mocarstwowej Rzeczypospolitej.

Budowa 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego

W związku z budową 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego na terenie województwa wileńskiego, poszczególne gminy, w których mają stanąć szkoły przystąpiły już obecnie do zwózki budulca. Rozpoczęcie budowy szkół powszechnych nastąpi wczesną wiosną.

Wiosenna pomoc siewna w Nowogródczyźnie

Dla umożliwienia powiatom wczesnego przygotowania wiosennej akcji pomocy dla drobnych rolników, poszkodowanych przez zeszłoroczne klęski żywiołowe — Urząd Wojewódzki zażądał dostarczenia umotywowanych wniosków co do konieczności wystąpienia o pomoc siewną ze środków państwowych.

Z nadesłanych obecnie danych z 6 powiatów (brak Lidy i Słonima) ustalono, że posucha zeszłoroczna dała się specjalnie we znaki na ziemiach lekkich, powodując brak paszy, słomy i zboża. Przy czym charakterystyczną jest drożyzna zboża, którego ceny w szeregu miejscowości są wyższe niż na giełdzie wileńskiej. W rezultacie zachodzi obawa, że dużo pól u drobnych rolników może być na wiosnę nie obsianych.

Przyjście z szerszą pomocą winny okazać wszystkie zainteresowane władze, samorządy — instytucje pożyczkowo—oszczędnościowe. A więc przede wszystkim trzeba udostępnić kredyt siewny pod zabezpieczenie skryptami dłużnymi, przy czym w różnych powiatach różne sumy winny być udzielone przez KKO., miejscowych Spółdzielniach Rolniczo-Handlowych, które by petentom wydawały nasiona siewne. Zwrot długu nastąpiłby w okresie jesiennym, spłacony bezpośrednio do KKO. lub zbożem do Spółdzielni, która by w ten sposób uzyskała zboże i spłaciła dług w KKO.

Pozatem potrzebne są zasiłki z Min. Roln. i R. R., które rok rocznie są na wiosnę asygnowane dla najsłabszych gospodarstw i najbardziej poszkodowanych, niemogliby własnymi siłami dokonać zasiewów wiosennych.

Zapotrzebowania na te właśnie zasiłki zgłoszono:

pow. Baranowicze, głównie dla gm. Dobromyśl na 2000 zł.

pow. Nieśwież, głównie dla gm. Zaostrowiecze na 2000 zł.

pow. Nowogródek na cały powiat przeszło na 50,000 zł.

pow. Szczuczyn dla najbiedniejszych na 2000 zł.

pow. Stołpce dla najbiedniejszych na 5000 zł.

pow. Wołożyn na cały powiat na 10,000 zł.

Razem zapotrzebowanie z 6 powiatów wynosi: 71,000 zł.

Oprócz tego pow. stołpecki czyni starania o uruchomienie 20,000 zł. taniego kredytu z KKO. pod zabezpieczenie skryptami dłużnymi dla Spółdzielni Rolniczo - Handlowej.

Wieś pragnie szkół

7 bm. w Słobódce pow. brasławskiego odbyło się zebranie mieszkańców gminy słobódzkiej, na którym postanowiono rozpocząć starania w sprawie budowy gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej w Słobódce, przyczem zebrani jednogłośnie postanowili przyjąć na siebie dobrowolnie wykonanie wszelkich robót niefachowych związanych z budową tej szkoły. W celu ujęcia tej sprawy w pewne normy organizacyjne wybrano komitet budowy szkoły na czele z majorem Janem Lachowiczem.

Rozwój Spółdz. Mleczarskiej w Waskańcach pow. wileńsko-trockiego

Z inicjatywy Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Okr. Zw. w Wilnie, odbyło się 7 bm. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Mleczarskiej w Waskańcach przy udziale 125 członków, na którym uchwalono jednogłośnie przystąpić do wzniesienia budynku i zainstalowania nowoczesnych maszyn mleczarskich do przeróbki mleka na masło. Na te cele uchwalono zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną w kwocie zł. 50,000 w P. Banku Rolnym.

Inwestycje te przyczynią się do podniesienia poziomu techniki mleczarskiej i zabezpieczą Spółdzielni warunki do wyrobu masła pierwszorzędnej jakości. Ilość członków Spółdzielni wynosi przeszło 700 osób, przeważnie drobnych rolników, a ilość przerabianego mleka w 1936 r. wynosiła 1.292.000 litrów wobec 121.456 litrów w 1930 r. Dostawa mleka wykazuje stały wzrost.

Spichrze zbożowe w Widzach i Miorach

Spółdzielnia „Rolnik" w Brasławiu pragnąc ułatwić skup zboża z powiatu brasławskiego, przystąpiła do budowy składów zbożowych. Jeden z takich składów w Widzach został już wybudowany i uruchomiony. Koszty budowy wyniosły 27.000 złotych. Obecnie spółdzielnia przystępuje do budowy takich składów w Miorach.

Tragiczna śmierć działacza samorządowego

Jan Soroko z Zosina, gm. dziewiątkowickiej, pow. słonimski, przyjechał 2 bm. do Łozek, na ślub swej siostry. W czasie przyjęcia weselnego ktoś żartem pociągnął go za włosy. Wywołało to reakcję czynną Soroki w stosunku do osoby, którą podejrzewał o ten czyn, a która w istocie była niewinna, gdyż swawolnego wybryku dopuścił się inny. Po wieczerzy, gdy Soroko udawał się za innymi na tańce do sąsiedniego domu, został ugodzony kamieniem, co spowodowało silny krwotok. Przewieziony do domu, zmarł po kilku dniach.

Soroko brał czynny udział w życiu społecznym i samorządowym. Ostatnio piastował mandat członka rady powiatowej w Słonimie.

Praca nad podniesieniem rolnictwa

Z inicjatywy miejscowego Okręg. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych odbyła się w Postawach 6 bm. konferencja agronomiczna, w której wzięli udział z ramienia Wileńskiej Izby Rolniczej inż. Maria Kozłowska i inż. Smolenkowa. Konferencja była poświęcona podsumowaniu wyników prowadzonych w powiecie prac nad podniesieniem rolnictwa oraz omówieniu szczegółowemu planów działalności na rok bieżący.

Ustalony plan, po uzgodnieniu go z wytycznymi Wileńskiej Izby Rolniczej, będzie zasadniczo kontynuacja prac już rozpoczętych. W szczególności w odniesieniu do działalności Kół Gospodyń Wiejskich i organizacji gospodarstw zostało ustalone, że każdy z agronomów rejonowych obejmie fachową opieką 30 wsi skomasowanych, co umożliwi rolnikom, obejmującym w posiadanie gospodarstwa scalone, bardziej planowo je zagospodarować.

Z wygłoszonych sprawozdań wynika, że wobec zwiększenia w roku ubiegłym personelu agronomicznego, całość prac związanych z systematycznym podnoszeniem rolnictwa w powiecie, zyskała na intensywności i osiągnęła zupełnie konkretne rezultaty.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 31 stycznia do 6 lutego rb. Zanotowano 108 wypadków (w tym 1 zgon) odry, 87 grypy, 27 jaglicy, 20 (w tym 7 zgonów) gruźlicy, 12 duru plamistego, 10 (w tym 1 zgon) róży, 8 (w tym 1 zgon) błonicy, 8 (w tym 1 zgon) krztuśca, 6 płonicy, 2 (w tym 1 zgon) zakażenia połogowego, 1 zapalenia opon mózg.-rdzeniowych i 1 ospy wietrznej.

Mołodeczno

— **7 lutego w NASIŁOWIE, GM. LEBIEDZIEWSKIEJ** kółko dramatyczne pododdziału Zw. Strz. urządziło w lokalu szkoły powszechnej przedstawienie. Odegrano dwie sztuczki, a mianowicie: „Nieskończony bój" — obrazek sceniczny w 3-ch aktach i „Jak kowalicha diabła wykiwała" — komedię ludową w 2-ch aktach. Pomimo złej pogody publiczności zebrało się bardzo dużo — sala była przepełniona.

Tę skromną imprezę zaszczycił swą obecnością starosta powiatowy w Mołodecznie p. K. Protassewicz z małżonką. Tutejsza młodzież mile odczuła ten fakt.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Młodzież bawiła się ochoczo do godz. 3 rano.

Dochód z przedstawienia i zabawy przeznaczono w 25 proc. na zimową pomoc dla bezrobotnych zaś w 75 proc. na cele kulturalno-oświatowe pododdziału ZS w Nasiłowie.

Z. Popławski.

— **6 bm. W OLECHNOWICZACH** staraniem miejscowego pododdziału Zw. Strzeleckiego w lokalu szkoły powszechnej odbyło się przedstawienie, na które złożyła się komedia pt. „Wesoły wieczór". Aktorami byli wyłącznie strzelcy, którzy pod reżyserią p. Saleja wywiązali się powierzonych im ról wcale dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. **SSN.**

— **7 bm. w ZALESIU k. Smorgoń** odbyło się doroczne walne zebranie członków Oddziału miejscowego Zw. Strzeleckiego przy udziale delegatów Zarządu i Komendy Pow. ZS. Na zebraniu po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi obrano nowy z p. Lewandowskim Wacławem jako prezesem na czele.

— **7 bm. w POŁOCZANACH** odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego, na którym m. innymi dokonano wyborów nowego Zarządu. Zebranie odbyło się przy udziale komendanta powiatowego ZS. Prezesem Zarządu Oddz. został obrany dotychczasowy prezes p. Łysakowski Felicjan. **SSN.**

Postawy

— **CHRZEŚCIJAŃSKIE T-WO DOBROCZYNNOŚCI W POSTAWACH** prowadzi wydatną akcję pomocy dla najbiedniejszej ludności. Źródłami dochodowymi Towarzystwa są: prowadzenie kawiarni, dalej dobrowolne ofiary oraz coroczna impreza karnawałowa w postaci zabawy tanecznej.

— W roku bieżącym w ostatnią sobotę karnawałową, dnia 6 bm, urządzona zabawa dzięki gremialnemu poparciu społeczeństwa oraz bardzo umiejętnej organizacji okazała się także imprezą pod każdym względem udaną, przynosząc T-mu pokaźny dochód w sumie około 700 zł.

— **KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH** w powiecie postawskim w pracy swej wykazują coraz większe wysiłki w kierunku nauczania swych członkiń robót ręcznych oraz kroju i szycia, co w warunkach wiejskich ma duże znaczenie.

Ostatnio w Hruzdowie odbywał się 4 tygodniowy kurs trykotarstwa. W czasie kursu były wygłaszane ponadto pogadanki z dziedziny towaroznawstwa i wychowania obywatelskiego.

W dniu 7 bież. mies. odbyło się zakończenie kursu i otwarcie w lokalu zarządu gminy efektownej wystawy. W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział miejscowy ksiądz proboszcz Pilecki, agronom powiatowy inż. Żero, instruktorka KGW — Habudówna oraz miejscowe nauczycielstwo.

Tegoż dnia w Wasilinach, gm. postawskiej, został zakończony 10-dniowy kurs kroju i szycia, którego wyniki także były zademonstrowane na urządzonej wystawie.

— **Staraniem Rodziny Policyjnej w Kozłowszczyźnie** dnia 6 lutego br. odbyła się na rzecz Sierocińca w Skolimowie zabawa taneczna, z której uzyskano dochód brutto 155 zł. Czysty zysk w sumie 105 złotych przekazano na powyższy cel. **L. W.**

Brasław

— **KOŁO ZW. INWALIDÓW WOJ.** uchwaliło budżet w wysokości zł. 2.860. Koło liczy obecnie 133 członków. W ub. roku udzielono zapomóg z funduszów państwowych ponad złotych 1000 i z funduszów własnych — 137 zł. Komisję administracyjną tworzą Gadejski i Szymanowski.

* * *

— **W BRASŁAWIU POWSTAŁO AMATORSKIE** Kółko Dramatyczne, które będzie dawało przedstawienia w miasteczkach pow. brasławskiego. Ostatnio Kółko odegrało w Brasławiu przy wypełnionej sali „Gurbe ryby" Bałuckiego, która to sztuka powtórzona zostanie 14 bm. w Drui. Dochód z obu przedstawień pójdzie na fundusz pomocy Polonii Zagranicznej.

Głębokie

— **RADA MIEJSKA DOKSZYC UCHWALIŁA BUDŻET** na r. 1937-38. Z ogólnej sumy zł. 23,273 przypada na 7-klasową szkołę powszechną wraz z dodatkiem mieszkaniowym zł. 6,125, na ochronę zdrowia publicznego zł. 1345, na budowę dróg zł. 2125 na administrację zł. 10670, reszta zaś na inne wydatki.

— **ZWYŻKA CEN CHLEBA. 6 bm. w starostwie odbyło się posiedzenie powiatowej komisji do badania cen, na której uchwalono podnieść ceny na pieczywo: chleb razowy z 22 gr. na 25 gr. za 1 kg, chleb sitkowy z 26 gr. na 28 gr. za 1 kg, chleb pytlowy z 32 gr. na 34 gr. za 1 kg, bułka pszenna wodna z 50 gr. na 55 gr. za 1 kg.**

— **OSTATNIO POLICJA SKONFISKOWAŁA** w pow. dziśnieńskim 14 fuzyj myśliwskich i 4 rewolwery, posiadane nielegalnie. Poza tym wykryło 29 potajemnych gorzelni i kilka aparatów do pędzenia samogonki, które przekazano Urzędowi Skarbowemu w Wilejce.

— **7 lutego rb. w KOLE ZW. REZERWISTÓW W SZARKOWSZCZYŹNIE** odbyła się uroczystość wręczenia proporczyka ufundowanego przez Zarz. Podokręgu Wileńskiego ZR. Wręczenia dokonał prezes pow. Zw. Rez. p. starosta Henryk Zabielski w obecności przedstawiciela podokręgu ZR por. r. Józefa Batorowicza, przedstawiciela Zarządu Powiatowego ZR por. r. Szumowskiego, całego Zarządu Koła oraz przedstawicieli miejscowych władz i organizacyj.

Trzeba zaznaczyć, że Koło ZR w Szarkowszczyźnie pomimo ciężarów, spowodowanych klęską pożaru, która nawiedziła to miasteczko w ub. roku wybudował pomnik „Nieznanym Polskim Żołnierzom" w podziemiach którego poprzednio zostały złożone szczątki żołnierzy poległych w różnych miejscach na terenie gm. szarkowskiej w walce z bolszewikami, umundurowało swój ćwiczący oddział, zorganizowało własną dętą orkiestrę, zorganizowało Komitet niesienia pomocy pogorzelcom, w skład którego wszedł Zarząd Koła ZR, w nowej świetlicy, odbudowanej po pożarze, zorganizowało Kursy dla małopiśmiennych i analfabetów. Członkowie ZR biorą czynny udział również i w miejscowym Komitecie FON-u.

Pożar

— **POŻAR. 4 bm. w kol. Adamowo, gm. słobódzkiej, spalił się Dymitrowi Krapienino wi niewykończony dom mieszkalny i pasza. Poszkodowany oblicza straty na zł. 1200.**

Wieś docenia znaczenie obrony narodowej

7 bm. do sekretariatu powiatowego koła LOPP. w Brasławiu zgłosił się mieszkaniec zapadłej wsi Borodzienicze, gm. jodzkiej, Józef Rydziko, właściciel małego gospodarstwa rolnego z prośbą o przyjęcie od niego ofiary na budowę samolotu. Po udzieleniu mu wyjaśnień, zapisał się na członka rzeczywistego LOPP., opłacając składkę za 6 miesięcy z góry. Na zapytanie, co go skłoniło do tego czynu, odpowiedział, że czasy obecne są niepewne i Polska musi się zbroić, a on chce również choć drobną sumą przyczynić się do bezpieczeństwa granic ojczyzny.

*

Zw. Oficerów Rezerwy w Brasławiu przeznaczył dochód z balu w kwocie przeszło zł. 300 w części na Fundusz Obrony Narodowej i w części na pomoc zimową bezrobotnym.

Wykłady rolnicze dla żołnierzy KOP-u

Ze Stołpców donoszą, że począwszy od 12 stycznia rb. odbywają się tam wykłady rolnicze dla żołnierzy miejscowego garnizonu KOP, prowadzone przez personel OTO i KR w Stołpcach. Wykłady obejmują tematy spółdzielcze, uprawa ziół leczniczych i ich opłacalność, wychów trzody chlewnej, przysposobienie rolnicze, uprawa i przeróbka lnu, przysposobienie rolnicze, organizacje młodzieżowe, praca świetlicowa itp.

W kołach Gospodyń Wiejskich pow. stołpeckiego odbywają się kursy zdrowia, prowadzone przez dr. Makowieckiego, delegowanego z centrali KGW. Kursy trwają trzy dni i obejmują obszerne odczyty z dziedziny hygieny. Równocześnie dr. Makowiecki udziela porad lekarskich po cenie 40 do 80 gr. Kursy te cieszą się dużą frekwencją i zainteresowaniem ludności. We wsiach Odcedzie i Tulonce uczęszczało na nie ponad 200 osób.

Wilejka pow.

— **6 B. M. O GODZ. 2 WYBUCHŁ POŻAR W KRZYWICZACH. Spaliły się chlew i dach słomiany domu mieszkalnego Justyny Szachowiczowej. W chlewie spaliły się dwie krowy. Straty wynoszą ok. zł. 1000. Przyczyną było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w chlewie przez domowników.**

— **MATKA URATOWAŁA 4 DZIECI Z PŁOMIENI. 2 bm. w kol. Niebyszewo, gm. dołhinowskiej, spaliły się Janowi Bursowiczowi: dom mieszkalny, ubranie, sprzęt domowy, 35 zł. gotówką oraz 6 owiec, trzymanych w domu mieszkalnym. Straty ogólne wynoszą zł. 1000. W domu objętym pożarem, zagrożone było życie 4 małych dzieci, które jednak matka zdążyła uratować. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.**

Orany

— **2 B. M. W KOL. WIDZINIANCE, GM. ORANSKIEJ, spalił się dom mieszkalny Jana Ulbina. Prócz tego spaliło się zboże i sprzęty domowe. Straty wynoszą ok. zł. 700. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.**

7 b. m. w Bujwidzach, gm. mickuńskiej spaliła się łaźnia Floriana Jedargisa, wartości zł. 100. Pożar powstał wskutek nadmiernego napalenia w piecu.

Wołożyn

— **GÓRĄ Z. R. TRABY.** 7 lutego 1937 roku zespół teatralny Zw. Rezerw. na żądanie publiczności po raz drugi wystawiał w Trabach dramat w 4-ch aktach L. Starzeńskiego pt. „Gwiazda Syberii". Pierwszy raz dramat ten odegrany został w Trabach 30 stycznia rb., po czym odbyła się zabawa taneczna, która w najlepszym nastroju trwała do godz. 6 rano. Dnia 2 lutego 1937 roku „Gwiazda Syberii" odegrana została przez zespół trabski w sąsiednim m-ku Sobotniki, pow. lidzkiego.

Za każdym razem sztuczka ta cieszyła się niebywałą frekwencją i powodzeniem.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczono na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Miejscowy.

Słonim

— **STRZAŁ PRZEZ OKNO.** 8 bm. o godz. 21 nieznani dotąd osobnicy strzelili przez okno do gajowego lasów państwowych Stefana Szewki, raniąc go lekko w policzek i palec lewej ręki. Stało się to w mieszkaniu Szewki w Bołtach, gm. dziewiątkowskiej.

Nieśwież

— **NOWY BURMISTRZ KLECKA.** W Kiecku, pow. nieświeskiego, rada miejska uchwaliła przed paru dniami budżet i wybrała burmistrza. Wybrano burmistrzem ppłk. em. Witolda **Chmielewskiego**. Dotychczasowy burmistrz Jan **Kuroczycki** zrzekł się godności ze względu na zły stan **zdrowia**.

Nowojelnia

— **Staraniem Zarządu Oddz. Zw. Strz.** w Nowojelni zostało urządzona ostatnia w tym roku zabawa karnawałowa w sali Ogniska KPW, urozmaicona 4 aktowym dramatem pod tytułem „Synobójca" Z. Bieloja (pod kierownictwem p. Stanisława Jurago). Bufet urządzony był we własnym zakresie pod kier. p. Marii Odolińskiej, komendantki Pododdziału. Do tańców przygrywała orkiestra dęta KPW. Zabawa odbyła się przy b. licznym udziale gości.

Kto zarabia najwięcej?

Król prasowy z aktorką na pierwszym miejscu

I TO REKLAMA.

Corocznie senat amerykański ogłasza publicznie listę tych osób, które w ubiebłym roku budżetowym najwięcej wykazały dochodu i najwięcej zapłaciły podatków .Amerykanie postępowania tego nie biorą za złe ani senatowi, ani informującym w tym wypadku władzom skarbowym. Nikt nie uważa też takiego postępowania władz za naruszenie dyskrecji, wprost przeciwnie niektórzy podatnicy biorą tę sprawę, jako doskonałą dla nich reklamę.

I TO RÓWNIEŻ.

Pisma nowojorskie podając zestawienie osób najwięcej zarabiających — stawiają na pierwszym miejscu króla prasowego Hearsta i aktorkę filmową Mae West. Fakt ten nie jest pozbawiony pewnej pikanterii. Przeciw Mae West wystąpił w swoim czasie „Klub purytanów", zwalczając ją z powodu jej trybu życia. Prasa Hearsta stanęła na usługach wymienionego klubu. Jak widać nie wiele zaszkodziła powodzeniu tej doskonałej artystki, która w roku ubiegłym święciła szereg tryumfów w nowych filmach i zarobiła bardzo dużo pieniędzy. Dziś nazwisko jej figuruje właśnie obok Hearsta. — Kto wie jednak — konkluduje część prasy amerykańskiej — czy tej właśnie kampanii przeciw artystce, która się przemieniła w doskonałą reklamę, nie zawdzięcza ona swoich sukcesów.

MARLENA DIETRICH 400.000.

Hearst wykazał, że w r. 1935 miał czystego dochodu 500.000 dolarów. Mae West wykazała dochód w kwocie 483.000 dolarów.

Tuż za nimi figurują potentaci przemysłu: C. W. Gutzeit — („król stali") — 400.000 dolarów, generalny dyrektor General Motors: Sloam — 400.000 dolarów, tyleż Marlena Dietrich. Każdy wprawdzie wiedział, że zarabia ona w Ameryce dużo pieniędzy — podkreślają dzienniki nowojorskie — nie przypuszczano jednak, by czysty dochód wynosił aż tyle. Prezydent Fox Filmu Sheerman zarobił na czysto w roku 1936 — 375.000 dol., drugi dyrektor General Motors Knudsen wykazał czysty dochód w kwocie — 375.000 dolarów, znany śpiewak radiowy Bing Crosby — 350.000 dolarów, dyrektor domu towarowego Woolwortha — Mills — 300.000 dolarów.

PRZEMYSŁOWCY I GWIAZDY FILMOWE.

Lista powyższa jest jednak niekompletna i dość jednostronna, albowiem wykazuje dochody osób, pobierających stałe płace. Daremnie np. szukać w tej liczbie nazwiska Forda, czy Rockefellera, t. j. największych dziś przedsiębiorstw Ameryki. Syn Forda, który jest urzędnikiem, ma czystego dochodu rocznego 150.00 dolarów, znany fabrykant broni du Pont de Nemours 100.000 dolarów. Jest to jednak dochód niezupełny, ale fabrykant czerpie olbrzymie zyski z udziałów w koncernach zbrojeniowych Stanów Zjednoczonych.

Bardzo ciekawe są cyfry, dotyczące ludzi filmu. Jak wspomnieliśmy już Mae West zarobiła w r. 1935 „tylko" 483.000 dolarów, Marlena Dietrich — 400.000 dolarów, Gary Cooper — 300.000 dol., Warner Baxter — 250.000 dol., „król jazzu" P. Whiteman — 240.000 dolarów, komik Joe Brown — 170.000 dolarów, Stan Laurel — 150.000 dolarów, jego partner Oliver Hardy znacznie mniej, bo „tylko" 85.000 dolarów, Eddie Cantor, Irena Dunn, Paul Muni po 150.000 dolarów, Chareks Boyer — 125 tys. dol., Fred Astaire — 120.000 dol., jego partnerka Ginger Rogers — 75.000 dol.

JAN KIEPURA 100 TYS. DOLARÓW.

Do rzędu artystów, których czysty dochód wyniósł po 100 tys. dolarów należą: Jan Kiepura, Claudette Colbert Marion Davies, Kay - Francis, Jack Oakle, Herbert Marschall.

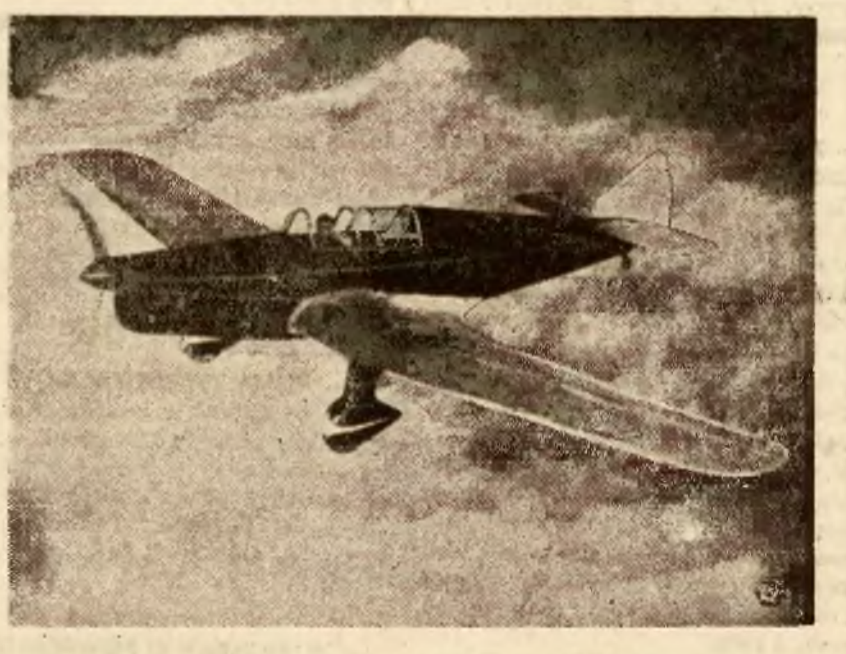
A Shirley Temple? Nie jest z nią tak źle. Zarobiła w ciągu roku 1935 okrągłe 75.00 dolarów, rok ubiegły przyniósł jej znacznie więcej. Pod względem wysokości czystego dochodu mała Shirleyka zarobiła tyle, ile doskonały Wallace Berry, oraz więcej, niż Adof Meniou (50 tysięcy), Dolores del Rio i in.

Z KOLEI INŻYNIEROWIE.

Zagadką pozostaje tylko dochód Grety Garbo. Jak ona to zrobiła, że wyłącznie tylko jej dochód roczny nie znalazł się na ogólnej liście, ogłoszonej przez senat amerykański — nie wiadomo. Brak Chaplina jest zrozumiały, dlatego, że jest on zarazem producentem, których dochodów również się nie ogłasza. Znany reżyser Ernest Lubicz — 250.000 dol., Frank Borzage — 150 tysięcy, Max Reinhart, który w roku 1935 stworzył tylko jeden film („Sen nocy letniej") zarobił 100.000 dolarów. Niemniej na liście dobrze zarabiających w Ameryce ludzi figurują liczni inżynierowie (po 150.000 dolarów rocznie), chemicy (po 175.000 dol.), b. ambasador amerykański w Paryżu — Strauss — pobierał rocznie 120 tys. dolarów.

Obecnie po ogłoszeniu listy, największych płatników, którzy zasilili skarb amerykański w budżecie na r. 1935—36 — zastanawiają się i próbują odgadnąć, jak się będą przedstawiać „oficjalne" dochody w budżecie za rok 1936—37. Na powyższy temat robione są nawet zakłady.

Lindbergh wciąż popularny



Pierwszy zdobywca Atlantyku, słynny płk. Lindbergh, cieszy się, mimo, że wnet już będzie obchodził 10lecie swego bohaterskiego czynu, wciąż tą samą nie gasnącą popularnością. Ostatnio przybył do Rzymu, witany owacyjnie przez tłumy ludności. Zdjęcie nasze wykonane w tych dniach, przedstawia płk. Lindbergha w samolocie.

Zmarł wnuk Napoleona I

W tych dniach zmarł w małej wiosce bretońskiej Montant wnuk cesarza Napoleona I książę Gaston Leon, potomek syna jednej z przyjaciółek cesarza. Historia jego rodu jest następująca: W dniu 15 grudnia 1806 r. urodził się w Paryżu chłopiec, którego przyjście na świat tak zanotowano w księgach metrykalnych „syn panny Denuelle de la Pleigne, liczącej lat 20 i ojca nieznanego".

„Nieznany ojciec" był wtedy daleko, bo aż w Rosji. Gdy marszałek Lefebre powiadomił go o owym ojcostwie, Napoleon zawołał podobno — „nareszcie syn"! Cesarz zamierzał nawet adoptować tego syna i tylko względy na Józefinę, jego małżonkę, powstrzymały go od tego kroku.

Niestety później koło historii potoczyło się zupełnie inną koleją.

W dniu 1 stycznia 1807 r., podczas podróży do Warszawy cesarz poznał piękną i uwodzicielską panią Walewską. O biednej Eleonorze Denuelle zapomniał zupełnie. A przecież historia ich pożycia była dosyć romantyczna. Eleonora Denuelle de la Pleigne była rozwiedzioną żoną jakiegoś oficera dragonów. Siostra Napoleona Karolina Bonaparte przyjęła ją jako swoją lektorkę i towarzyszkę. Podczas jednej z wizyt u siostry cesarz zauważył piękną lektorkę i zainteresował się nią z punktu.

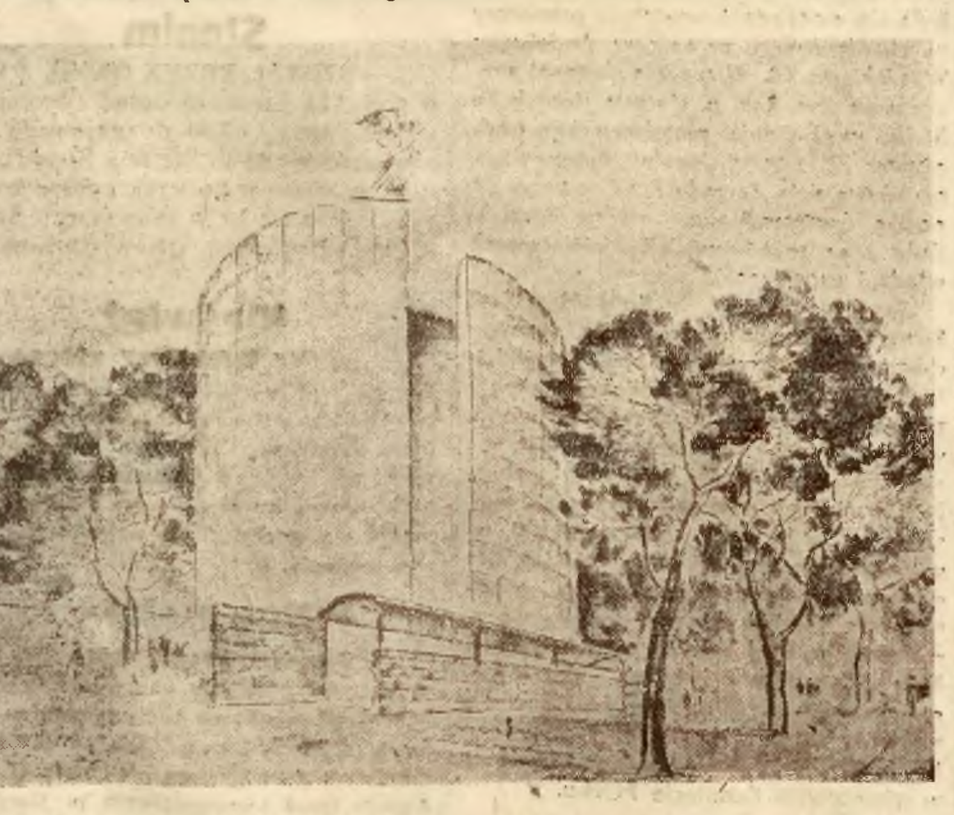
Owocem tego „zainteresowania", synkiem Leonem — Napoleon zaopiekował się dostatecznie, przeznaczając na jego wychowanie rentę 12 tys. franków rocznie. Życie ks. Leona obfitowało w przygody i... nędzę. Zmarł w roku 1881 zostawiając kilkoro synów, z których ostatni właśnie w tych dniach rozstał się z życiem.

Wystawa paryska

otworzy swe podwoje 1 maja

W celu dotrzymania tego terminu zostały przyśpieszone roboty budowlane i terenowe na obszarze terenów wystawy i wprowadzono trzy zmiany, tak iż praca idzie bez przerwy w ciągu całej doby. Prowdopodbnie jak to zwykle bywa nie wszystkie budynki wystawowe będą gotowe wewnątrz na 1 maja, jednak oficjalne otwarcie wystawy odbędzie się tego dnia. W gmachu muzeum narodowego, który pozostanie jako trwała pamiątka po wystawie urządzona będzię wystawa retrospektywna malarstwa francuskiego, od prymitywów poczynając aż do kubistów.

Pawilon polski na Wystawie Światowej w Paryżu



Widok ogólny głównego pawilonu polskiego (reprezentacyjnego), który stanie na terenach Wystawy Światowej w Paryżu. Otwarcie wystawy nastąpi w maju br. Pawilon zostanie wzniesiony na punkcie przeznaczonym dla poszczególnych państw, obok placu de Varsovie (aleja od Trocadero na rogu Avenue de Tokio — w pobliżu wieży Eiffla). Pawilon polski projektowali: prof. Pniewski i inż. Brukalski.

B. cesarz Wilhelm II przyjął defiladę... straży ogniowej

Wśród licznych jubileuszów, obchodzonych w „Trzeciej" Rzeszy minął niespostrzeżenie dzień, będący niegdyś głównym świętem cesarstwa niemieckiego: dzień urodzin b. cesarza. B. cesarz Wilhelm II skończył w tym roku lat 78. Według nadeszłych informacyj z Holandii, uroczystość urodzinowa w Dorn odbyła się skromnie. Były cesarz, w mundurze marszałkowskim przyjął defiladę miejscowej straży ogniowej. Brakło zupełnie gratulantów i życzeń z Niemiec. Manifestowanie swych uczuć wobec Wilhelma II nie jest mile widziane w Rzeszy. Wszelkie kontakty między Niemcami i Doorn obserwowane są bacznym i krytycznym okiem przez cenzurę i tajną policję polityczną.

Inż. Centkiewicz wyrusza na Morze Białe

W dniu 10 bm. wyjeżdża do Norwegii inż. Czesław Centkiewicz, który weźmie udział w wyprawie myśliwskiego statku „Isfjall" na Morze Białe. Goszcząc w lecie ub. roku na wyspie Niedźwiedziej, inż. Centkiewicz został zaproszony na powyższą wyprawę, podczas której na zlecenie Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Polsce będzie przeprowadzał morskie pomiary fizykalne, jak również dokona zdjęć filmowych przyrody i fauny Morza Białego.

S/s „Isfjall" wyruszy z Tromso w Norwegii w dniu 20 bm., poczem w ciągu marca będzie krążył między lodami północno-zachodniej części Morza Białego, wykorzystywując sezon polowań na foki i białe niedźwiedzie.

Trzeba ratować niedźwiedzie póki czas

Ze względu na to że zwierzostan w Polsce ulega ostatnio stale zmniejszaniu się a niedźwiedzie, żyjące tylko na obszarze kresów wschodnich i w niektórych miejscowościach górskch są już w Polsce na wyginięciu. wydany został zakaz polowania na niedźwiedzie w całej Polsce. Za nieprzestrzeganie tego zakazu myśliwi będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

A. Pronaszko skazany za palenie papierosów

Sąd starościński we Lwowie skazał dziś na 15 zł. grzywny, z zamianą na 2 dni aresztu, znanego artystę, malarza-dekoratora, Andrzeja Pronaszkę za to, że kilkakrotnie palił papierosy na sali teatralnej w czasie prób.

Aresztowanie pana młodego w kościele

W kościele św. Aleksandra w Warszawie odbywał się ślub Stanisława Brzozowskiego. Gdy pan młody wraz z oblubienicą wychodził z kościoła, na schodach świątyni podszedł do niego policjant w towarzystwie jakiejś niewiasty. Pana młodego zatrzymano. Orszak ślubny wraz z policjantem pojechał samochodami do pobliskiego komisariatu, gdzie spisano protokół. Kobietą, która spowodowała aresztowanie pana młodego, okazała się dawna narzeczona Brzozowskiego, który obiecywał jej ożenek i na koszta ślubu wyłudził tysiąc złotych.

Pieniądze te zostały rzeczywiście obrócone na koszty ślubu, ale z kim innym. Dziwnym zbiegiem okoliczności Przepiórkówna znalazła się wczoraj w kościele św. Aleksandra i w panu młodym rozpoznała niewiernego narzeczonego.

Grecy muszą się żenić

Rząd grecki opracował projekt nowej ustawy, według której każdy obywatel grecki, który ukończył 25 lat obowiązany jest wstąpić w związki małżeńskie. Jeżeli tego nie uczyni będzie zmuszony do opłacania wysokiego podatku. Urzędnicy państwowi, którzy po osiągnięciu 25 lat nie ożenią się, zostaną zwolnieni z posad. Prawo przewiduje też, iż osoby nienadające się do związku małżeńskiego z tych czy innych względów, będą musiały w razie spadku odstąpić skarbowi państwa połowę spadku.

Dzik poluje na robotnika

W lasach leśnictwa Wandowo w borach tucholskich napadł na drwala Józefa Nelke duży odyniec. Przerażony robotnik pochwycił siekierę i rzucił się do ucieczki. Dzik ścigał go dłuższy czas, a gdy przerażony drwal skoczył na przejeżdżającą furmankę, dzik usiłował równiłeż dostać się na wóz. Drwal uderzył jednak zwierza w łeb kilkakrotnie potężną siekierą i położył go trupem na miejscu.

Zabity dzik ważył 125 kg. Załadowano go na wóz i przewieziono do zarządu nadleśnictwa Wandowo. Bohater sensacyjnej przygody otrzymał z leśnictwa nagrodę w postaci głowy i szynki z zabitego dzika.

Żonaci konsumują mniej alkoholu

Statystycy czescy doszli do konkretnego wniosku na podstawie „suchych" cyfr, iż żonaci mniej piją niż kawalerowie. Tak więc gdy urzędnik-kawaler konsumuje rocznie 111,5 l. alkoholu w różnych postaciach, to urzędnik żonaty spożywa tylko 56,75 litra alkoholu. Okazuje się, że nawet urzędniczka zamężna konsumuje więcej alkoholu niż urzędnik żonaty, bo 73 litry rocznie. To odkrycie nie jest co prawda zbyt pochlebne dla nadobnych obywatelek Czechosłowacji, które popierają będąc w stanie panieńkim gorliwie krajowe browary. Temu też może zawdzięczają swą „linię" niekoniecznie zgodną z kanonami mody.

Echa radiowe

Pierwsza wileńska „wesoła fala"

Po osłabieniu styczniowym, wywołanym zapewne zużyciem najlepszego materiału w okresie świątecznym, początek lutego przyniósł cały szereg dobrych audycyj.

Dla braku miejsca wspomnimy tylko niektóre. Tak bardzo ważne wobec napływu radiosłuchaczy z ludu „Wieczorynki" popisały się ostatnią „Zabawą w Korkorzyszkach". B.dobra „Wieczorynka" coś à la nasza lwowska wesoła fala, gdyby ktoś dosypał jeszcze garść aktualnych dowcipów politycznych. Tylko panienki powinny się nauczyć mówić po tutejszemu.

Bardzo ważną rzeczą jest utrzymanie na przyszłość wprowadzonych na wieczorynkach osób. Powinny, się one powtarzać, tworząc rodzimych Szczepciów i Strońciów. Jest to najlepsza droga do zdobycia tej olbrzymiej popularności, jaką cieszy się „Wesoła Lwowska Fala".

Oczywiście autorzy tekstów do Wieczorów nie powinni fali lwowskiej, naśladować w treści tekstów. Życie nasze jest zbyt odrębne od lwowskiego, temperament mas ludowych zupełnie inny. Ale wzorować się można i należy w 2-ch dziedzinach: 1) powtarzaniu tekstów przez jedne i te same osoby typowe; 2) wydobycie nie sztucznego, ale naturalnego humoru, tkwiącego w naszych masach ludowych.

Sądzę, że Wieczorynki nasze (pod warunkiem oczywiście należytego poziomu) powinny być nadawane na całą Polskę.

Słyszałem głosy utrzymujące, iż nasza gwara tutejsza, nie jest gwarą, ale żargonem. Uważam to za niesłuszne. Najlepsze skecze i piosenki francuskie pisane są właśnie w różnych żargonach. Poza tym różnica pomiędzy żargonem i gwarą obchodzi lingwistów, ale nie obchodzi zupełnie szerszą publiczność. Publiczność wymaga, ażeby język humoru ludowego był zabawny. I dlatego nie można powtarzać bez końca słonych kawałów, ale wyłapywać powiedzonka ludowe najbardzie charakterystyczne.

Za stworzeniem Wesołej Wileńskiej Fali, przemawia i wiele innych względów. Napływ radiosłuchaczy z ludu wymaga zwiększenia dość skąpej jeszcze w Polskim Radio porcji ludowego humoru. — „Fala", popularyzując dane miasto, wzmacnia ruch turystyczny, co jest szczególnie ważne dla Wilna. Celem podniesienia poziomu tekstów dobrze by było ogłaszać konkursy. Prowincja na pewno nadeszle teksty w gwarach oryginalnych. Korkorzyszki, mogą raz na kwartał ustąpić Lidzie, Nowogródkowi, czy Baranowiczom. Najpopularniejsze piosenki z zaścianków i ludowe, pięknie odśpiewane, mogłyby się stać wielką atrakcją „Wieczorynek"...

W numerze jutrzejszym dam ocenę kilku innych audycyj. Są one nawet nieco wcześniejsze, ale trudno musiały ustąpić pierwszeństwa, pierwszej wileńskiej „wesołej fali", jeszcze trochą nieopierzonej może, ale już dobrze się zapowiadającej.

L.

300.000 Smithów-emerytów

Nowe ustawy, przyjęte w roku ubiegłym przez kongres uprawniają rząd USA do wypłacania renty starczej wszystkim, którzy osiągnęli 60 lat i są pozbawieni zaopatrzenia na starość. Jak dotąd wpłynęło 26 milionów podań do ministerstwa opieki społecznej o przyznanie renty. Przy rozpatrywaniu podań okazało się iż najbardziej rozpowszechnionym nazwiskiem w USA jest Smith. Podań od Smithów wpłynęło 294.000. Na drugim miejscu znajduje się nazwisko Wilson, na trzecim Miller na czwartym Mc Cormick i t. d.

Wściekły kot pokąsał 5 osób

W mieszkaniu Marii Kasidłowej (w Warszawie) wściekł się kot i pokąsał 5 osób. Najdotkliwiej pokąsana jest siostra Kosidłowej 15-letnia uczenica Zofia Mazurówna.

Wezwano lekarza, który zastosował wszystkim pokąsanym przez wściekłego kota szczepionki ochronne. Mazurównę przewieziono do zakładu higieny, gdzie poddano ją specjalnej kuracji.

Ze świata filmu

Mary Prevost

zmarła w nędzy i osamotnieniu

W osamotnieniu i opuszczeniu zupełnym, niemal w nędzy, zmarła w tych dniach w Hollywood jedna z heroin filmu niemego, przed paru laty uwielbiana, „noszona na rękach" prze zarabiających grubo na jej filmach producentów, urocza i utalentowana artystka filmowa Mary Prevost.

W latach 1923—1929 Mary Prevost wielkie miała powodzenie. Jej filmy podobały się, przynosiły znaczny dochód. Prevost zarabiała setki tysięcy dolarów.

Potem... przytyła. straciła „figurę", przestała grać. Mimo zabiegów nie udało się jej powrócić do pracy. Film dźwiękowy ostatecznie położył kres jej nadziejom.

Zmarła u progu dojrzałego wieku, nie stara jeszcze, lecz zgorzkniała i pełna rozpaczy, zupełnie złamana...

Pola Negri jako madame Bovary

Pola Negri rozpoczyna wkrótce pracę w filmie „Madame Bovary". Film ten zrealizowany zostanie według powieści Flauberta.

Ryby... biletem kinowym

W miejscowości Methel na Alasce istnieje kino. Eskimosi, którzy uczęszczają na obrazy, nie płacą pieniędzmi za bilety, lecz w towarze.

Eskimosi przynoszą ze sobą ryby i nimi opłacają bilet do kina. Prasa kanadyjska opisuje charakterystyczną scenę, jaka codziennie rozgrywa się przed kinem. W ogonku przed kasą stoi rząd Eskimosów, dźwigając pod ramionami łososie i inne ryby. Za okienkiem kasjera znajduje się magazyn, w którym składa się należność za bilety. Ryby po rozdzieleniu wędrują na targ do najbliższego miasta podbiegunowego.

Zgon Józefa Kasprowicza brata poety

W Inowrocławiu zmarł Józef Kasprowicz, ostatni brat wielkiego poety Jana Kasprowicza, przeżywszy lat 61. W czasie wybuchu wojny Józef Kasprowicz bawił w Warszawie i został, jako obywatel niemiecki internowany na Syberii, skąd powrócił do kraju dopiero po wojnie i osiadł w Inowrocławiu.

KRONIKA

LUTY **11** Czwartek

Dziś Objawienie N. M. P.
Jutro Eulalii P.

Wschód słońca — g. 6 m. 54
Zachód słońca — g. 4 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 10.II.-1937 roku.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia 3
Temperatura najwyższa — 3
Temperatura najniższa — 12
Opad 0.2
Wiatr południowo-wschodni
Tendencja spadek
Uwagi: chmurno, wieczorem śnieg

Przewidywany przebieg pogody według PIM-a do wiecz. dnia 11 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie. Rano mglisto.

W dzielnicach wschodnich jeszcze lekki mróz, w pozostałych — po nocnych przymrozkach — odwilż.

Słabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Felemonowiczu i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Sidorczyk Andrzej z Warszawy; Rotnicki Zygmunt z Warszawy; Adamski Józef z Warszawy; Bouscher Knot z Berlina; Karp Benedykt z Królewca; Babi ne Gregorre z Belgii; Stetkiewicz Stanisław z Warszawy; Kusks Aleksander z Warszawy; Oberfeld Bolesław z Warszawy.

MIEJSKA.

— **Nowy budżet miasta nie wzbudza zainteresowania.** Wyłożony w sali posiedzeń rady miejskiej magistratu projekt nowego preliminarza budżetowego miasta na przeciąg 7 dni dla wglądu wszystkich obywateli mie wywołał, jak dotychczas większego zainteresowania. W ciągu pierwszych 4 dni budżet przeirzały zaledwie 2 osoby.

— POSIEDZENIA BUDŻETOWE MIEJSKICH KOMISYJ. Na 12 bm. wyznaczone zostało połączone posiedzenie radzieckich komisyj finansowo—gospodarczej i technicznej dla rozpatrzenia uchwalonego ostatnio przez magistrat budżetu przedsiębiorstw miejskich na rok 1937—38.

We czwartek 11 lutego odbędzie się posiedzenie komisji zdrowia, pracy i opieki społecznej również dla rozpatrzenia nowego budżetu we własnym zakresie.

— 336 UMYSŁOWO CHORYCH. Liczba umysłowo chorych, będąca na utrzymaniu miasta, jest w Wilnie wyjątkowo duża. Ogółem miasto opłaca pobyt w zakładach leczniczych za 336 umysłowo chorych, co rocznie pochłania sumę 200.000 zł., która poważnie obciąża budżet Wilna.

— **Lustracje sanitarne w fryzjerniach.** Władze sanitarne rozpoczęły lustrację fryzjerni na terenie miasta. Lustracje mają na celu stwierdzenie czy wszyscy fryzjerzy zastosowali się do przepisów sanitarnych.

Za uchybienia sporządzane są protokuły, winni zaś tego — pociągani do odpowiedzialności karnej.

GOSPODARCZA.

— CHLEB MOŻE PODROŻEĆ. Donosiliśmy, że właściciele piekarń grożą zaprzestaniem wypieku chleba o ile nie zostaną uwzględnione ich postulaty w sprawie równomiernego podwyższania cen na chleb jednocześnie ze zwyżką cen na zboże i mąkę.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odwiedzi p. wojewodę delegacja piekarzy wileńskich.

— **Wzrost cen drzewa okrągłego.** Na rynku materiałów drzewnych zaobserwowano w ostatnich tygodniach dość znaczny wzrost cen drzewa okrągłego. Przyczyną tego jest wzmożony eksport drzewa polskiego zagranicę. Podwyżka cen drzewa okrągłego odbije się na kosztach materiałów budowlanych.

WOJSKOWA

— **Przygotowania do poboru rocznika 1916.** Referat wojskowy zarządu miasta kończy już sporządzanie list poborowych rocznika 1916. Listy te w najbliższym czasie przesłane będą do Starostwa Grodzkiego, które zajmie się zarządzeniem poboru tego rocznika. Komisje Poborowe rozpoczną urzędowanie w początkach maja.

Z KOLEI

— POWRÓT DYREKTORA KP. Powrócił z podróży do Warszawy i objął urzędowanie Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Wacław Głazek.

— ZGROMADZENIE DELEGATEK KOLEJOWYCH LOPP. Dnia 14 lutego rb. o godz. 11-ej wsali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, przy ul. Słowackiego nr. 14 odbędzie się doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatek Kolejowych Kół Kobiecych Wileńsk. Okręgu Kolejowego LOPP.

— **Obniżka opłat dla numerowych na stacjach D. O. K. P. w Wilnie.** W celu przystosowania wynagrodzenia numerowych do miejscowych warunków ekonomicznych i zdolności płatniczych mieszkańców Ziem Wschodnich, oraz celem zachęcenia podróżnych do korzystanie z usług numerowych Dyrekcja Kolejowa w Wilnie obniża z dniem 1 marca b. r. stawki opłat za czynności numerowych. Obnizka opłat waha się w granicach od 10 do 20 groszy i ustalona została po uzgodnieniu ze Zw. Zaw. Numerowych.

Z dniem 1 marca obowiązują następujące stawki opłat za przeniesienie bagażu z pojazdu, przechowalni, poczekalni lub bufetu do wagonu, lub odwrotnie, łącznie z 15 minutowym pilnowaniem bagażu, po 40 gr. za sztukę, za dłuższe pilnowanie bagażu, za każde zaczęte następne 15 min. od pojedyńczej sztuki dodaje się 10 gr. Za przeniesienie bagażu, o wadze do 50 kg. z pojazdu do ekspedycji na wagę, lub odwrotnie — 40 gr., za każde zaś następne zaczęte 50 kg. — 20 gr. Za przeniesienie chorego przez 2 numerowych do pojazdu lub odwrotnie 1 zł. Ogólne zaś wynagrodzenie za każda z wyszczególnionych powyżej usług, nie może przekroczać 1,20 gr.

Powiększenie się ilości podróżnych korzystających z usług numerowych przyczyni się z drugiej strony do polepszenia warunków bytu numerowych, których dochody miesięczne z tego jedynego źródła utrzymania nie przekraczają obecnie 70—75 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** — Jagielońska nr. 3/5 m. 3 urządza dziś dnia 11 bm. czwartek dyskusyjny z odczytem prof. Morelowskiego na temat „Pałac Służków — wersai antokolski". Liczne przeźrocza będą ilustrować ten odczyt. Początek wyjątkowo o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Groźba zamknięcia robót miejskich

Strajk około 200 robotników na robotach miejskich w Wilnie, który wybuchł wczoraj, trwa w dalszym ciągu. Pertraktacje stron, prowadzone w Inspektoracie Pracy, nie dały rezultatu. Porozumienia nie osiągnięto.

Na robotach, objętych strajkiem, a więc na ulicach Jasnej, Starej i Moniuszki, były zatrudnione dwie kategorie robotników.

Pierwsza — to robotnicy wykwalifikowani, w okresie letnim pracujący stale na robotach wodociągowo-kanalizacyjnych w mieście i pobierający wynagrodzenie nieco wyższe niż druga kategoria. Są to tak zwani sztejfiarze, umacniający wykopane rowy deskami. Robotnicy ci w okresie zimowym pobierają zwykle zasiłki ubezpieczeniowe.

Druga kategoria robotników — to bezrobotni, zatrudniani doryweczo na pewien okres czasu, który jest unormowany uchwałami miejskiego komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Robotnicy pierwszej kategorii zarabiali w okresie letnim na tych robotach, pracując na akord, do 5 złotych dziennie. Inni zaś robotnicy do 4 złotych.

Po wznowieniu robót kanalizacyjnych po przerwie zimowej w ubiegłym tygodniu normy akordu pozostawiono te same co i w lecie. Jednakże zarobki w pierwszych dniach pracy były o 50 proc. niższe niż w lecie. Zamarznięta ziemia i wogóle niesprzyjające warunki atmosferyczne nie pozwoliły wyrobić więcej niż 2 do 2,50 złotych. Robotnicy zaczęli zabiegać wtedy o podwyżkę stawki od metra bieżącego kanału. Kierownictwo robót nie zgodziło się na to. W konsekwencji doszło do strajku.

Władze miejskie idą na pewne ustępstwa, uznając argument o niesprzyjających warunkach atmosferycznych za słuszny. Zgadzają się podnieść minimalną stawkę dzienną dla robotnika wykwalifikowanego do 3,50 złotego, dla innych do 3 złotych.

To jest maksimum magistratu. Na dalszą podwyżkę płac władze miejskie nie mogą się zgodzić, ponieważ roboty kanalizacyjne nie opłaciłyby się wtedy, a inwestycja ta byłaby deficytowa. Magistrat prowadzi bowiem te roboty za pożyczone w Funduszu Pracy 200 tysięcy złotych, płatne w ciągu 20 lat i oprocentowane po 3 proc. rocznie.

Jak nas informują, magistrat nie pójdzie na dalsze ustępstwa i w razie przewlekania zatargu nie cofnie się przed zamknięciem tych robót wogóle. (w.).

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 12 bm. w pracowni Cz. Wierusz-Kowalskiego (ul. J. Jasińskiego 6—9) odbędzie się 222 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 20. Na porządku dziennym: 1) ref. prof. Iwo Jaworskiego pt. „Prądy polityczne w Hiszpanii 19 i 20 wieku; 2) Dyskusja nad aktualnymi problemami w Hiszpanii. Informacji w sprawie zaproszeń udziela się przez telef. 16-90 w godz. 17—18.

— ZW. POLSKIEJ INTELIGENCJI KATOLICKIEJ. Zebranie ogólne Z. P. I. K. odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 8 — I p.). Prof. dr. K. Pelczar wygłosi referat dyskusyjny p. t.: „Powstawanie chorób a życie". — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— W OGNISKU EWANGELICKIM w piątek 12 bm. o godz. 18,30 odbędzie się referat ks. Pawła Dilis'a, który bawił w Genewie, na temat — „400-lecie Kalwina w Genewie". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— WALNE ZEBRANIE I ODCZYT W TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. We czwartek 11 bm. w sali wykładowej Zakładu Biologii (Zakretowa 23) odbędzie się Walne Zebranie członków T-wa Przyrodników im. Kopernika o godz. 19.30 w pierwszym terminie, a w drugim o g. 20, na którym p. docent St. Dembowska wygłosi odczyt pt. „Czynniki organizacyjne w rozwoju". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— ZARZĄD KOŁA WIL. Z. O. R. podaje do wiadomości członków, iż w czwartek dn. 11. II. 37 r. o godz. 18 odbędzie się w lokalu związkowym ćwiczenie aplikacyjne na tema. „Czaty".

NOWOGRÓDZKA

— **Sprawy personalne.** Mgr. **Roder** Ryszard dotychczasowy praktykant I kategorii został mianowany referendarzem IX gr. upos. i przeniesiony do starostwa w Slonimie — na stanowisko referenta bezpieczeństwa.

Praktykant I kat. **Kuźniarski** Jan został mianowany referendarzem IX gr. up. i przeniesiony ze starostwa w Nowym Sączu do starostwa w Nowogródku.

P. **Rudnicki-Sipajłło** Jerzy, podreferendarz, dekretem wojewody nowogródzkiego został przeniesiony ze starostwa słonimskiego na stanowisko referenta karnego do starostwa w Nieświeżu.

P. **Lipko** Jerzy, sekr. adm. dekretem wojewody nowogródzkiego został przeniesiony ze starostwa nieświeskiego na stanowisko referenta bezpieczeństwa do starostwa w Szczuczynie - Nowogr.

Dotychczasowy wiceprezes sądu okr. w Nowogródku **Murza-Murzicz** przechodzi na stanowisko prezesa sądu okr. w Grodnie — sędzia sądu okręgowego w Nowogródku Henryk **Downar-Zapolski** na własną prośbę został przeniesiony na takież stanowisko do Lublina.

— ODCZYT PROF. ABRAMOWICZA. W niedzielę 14 lutego br. o g. 12.15 w sali kina miejskiego w Nowogródku odbędzie się odczyt prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dr. Ignacego Abramowicza pt. „Sport a oko". Jest to pierwszy tego rodzaju odczyt. Zarówno osoba prelegenta, jak i ciekawy temat napewno zgromadzą szerszą publiczność, specjalnie zaś młodzież i koła sportowe.

Odczyt ten odbędzie się staraniem Kom. Rodz. przy gimn. państw. w Nowogródku z inicjatywy p. dyr. dr Rybickiego.

— **W r. 1936 wybudowano na obszarze wojew.** nowogródzkiego ogółem 161,57 km. dróg. W roku budżetowym 1936—37 projektowana jest budowa 118 km. dróg oraz odbudowa 58 km. dróg bitych.

— **SAMOBÓJSTWO LISTONOSZA.— Dnia 8 bm wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia listonosz agencji pocztowej w Niehniewiczach — Jackiewicz Antoni, lat 20. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.**

— **NAGŁY ZGON. 3 bm. we wsi Jałucewicze, gm. poczapowskiej, powiatu nowogródzkiego, Kukieła Jefim, lat 31 wracając furmanką z Mołczadzi do domu w stanie pijanym nagle zmarł.**

BARANOWICKA

— **Związek Legionistów Polskich — Oddział w Baranowiczach niniejszym komunikuje,** że postanowieniem sędziego śledczego w Baranowiczach z dnia 25. I. 1937 r. zostało umorzone śledztwo w sprawie Jakuba Mostowicza.

W związku z tym Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Baranowiczach uchwałą z dnia 6. II. br. przywrócił do pełni praw członkowskich naszego Związku ob. Jakuba Mostowicza, zawieszonego w prawach członka od maja 1936 r. do 6. II. 1937 r., na skutek bezpodstawnego i krzywdzącego oskarżenia w. w. przez Walne Zgromadzenie Pow. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w dniu 24. 5. 1936 r, powtórzonego w Kurjerze Wileńsko - Nowogródzkim — Nr. 148/1325 z dnia 30. 5. 1936 r.

Wobec udowodnienia, że zarzuty stawiane ob. J. Mostowiczowi były bezpodstawne, Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Baranowiczach ostrzega, że pociągnie do odpowiedzialności każdego, kto będzie się wyrażał w sposób uwłaczający godności Jakuba Mostowicza, członka naszego Oddz. Związku.

Prezes Związku
Grzmot-Skotnicki Stanisław
generał brygady.

— **W Baranowiczach zostanie otwarte Liceum Handlowe.** W przyszłym roku szkolnym 1937—38 w-g zapowiedzi Kuratorium Wileńskiego, zostanie otwarte w Baranowiczach 2-letnie Liceum Handlowe.

LIDZKA

— **Z LIGI KOOPERATYSTEK.** Świetlica Spółdzielcza w Lidzie zmieniła swoją siedzibę — mieści się obecnie przy ul. Zamkowej 2.

Poświęcenie nowego lokalu przez ks. Bojaruńca odbyło się dnia 23 stycznia wobec licznie zebranych członkiń Koła. Urządzane przez Ligę Kooperatystek „Sobótki Spółdzielcze" cieszą się teraz wielką frekwencją. Goście spędzają mile wolne chwile przy radioodbiorniku, nabytym dla nowej świetlicy. Czysty dochód z jednej z ostatnich „Sobótek" w wysokości 22 zł. 61 gr. ofiarowany został na pomoc bezrobotnym.

Z końcem karnawału ustały tańce podczas „Sobótek", ustępując miejsca grom i zabawom towarzyskim. **M. M.**

— **Otwarcie Świetlicy Z. S. w Iwiu.** W Iwiu odbyło się otwarcie nowej świetlicy Z. S. D nowootwartej świetlicy odbyła się zabawa taneczna dochód z której przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Związku.

— **Walne Zebranie Zw. Strzeleckiego w Werenowie.** W dniu 2 bm. w świetlicy Zw. Strz. w Werenowie odbyło się Walne zebranie członków Zw. Strzeleckiego. Do nowego Zarządu weszli: p. Oręziak Władysław, sekretarz Zarządu Gminnego — prezes, Bobik Bolesław, garncarz z Werenowa — skarbnik, Hajdul Wiktor — komendant, Pianko — członek zarządu.

W wolnych wnioskach postanowiono zakupić 3 aparaty radiowe dla pododdziałów w Werenowie, Siedlisku i Poleckiszkach.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dniu 6bm w lesie koło wsi Olchówka, gm. dokudowskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy ścinaniu drzewa. Padające drzewo przygniotło na śmierć Rejsze Jakuba m-ca wsi Kornilki.**

— **Większa kradzież leśna** zdarzyła się w dniu 7 bm w lasach majątku Iwie, gdzie na szkodę firmy leśnej Horacy Heller dokonano kradzieży 11 sztuk sosen wartości 196 zł. Sprawców kradzieży nie zdołano dotychczas ująć.

— **SPALIŁA DZIECKO. Mieszkanka gm. ejszyskiej Stanisława Nasiuk w folw. Leona Wojszwiłły odbyła poród, a następnie dla zatarcia śladów spaliła noworodka w palenisku kuchennym. Fakt ten doszedł do wiadomości władz bezpieczeństwa i Stanisława Nasiuk oddana zostala pod dozór policyjny.**

Właściciel mieszkania, w którym zbrodnię popełniono — Leon Wojszwiłło i Stefania Ulbin zostali aresztowani za współudział w mordzie noworodka.

Wilno otrzyma 650.000 zł. z Funduszu Pracy

Wczorajszą wiadomość o przyznaniu Wileńszczyźnie na rok 1937-38 — 860 tys. złotych na roboty inwestycyjne. prowadzone corocznie przez Fundusz Pracy, uzupełniliśmy - przypuszczeniem, że nadchodzący sezon inwestycyjny na terenie województwa zapowiada się źle. Wynikało to ze stwierdzenia, że przyznana suma jest w porównaniu z latami poprzednimi niezwykle mała.

Otóż w roku budżetowym 1935—1936 Wileńszczyzna otrzymała z Funduszu Pracy na roboty inwestycyjne ponad 3 miliony złotych. W kończącym się roku budżetowym (1936-37) wileński oddział Funduszu Pracy miał do dyspozycji 2,160 tysięcy złotych. W porównaniu z tym suma 860 tysięcy złotych jest wyjątkowo mała.

Niestety, jak wszystko na to wskazuje, nie można się spodziewać kredytów dodatkowych takich, któreby zwiększyły znacznie ten budżet wileńskiego Funduszu Pracy. Opracowany już projekt robót inwestycyjnych na terenie miasta i prowincji na znacznie większą sumę będzie dostosowany do kredytów przyznanych. Szereg zaprojektowanych robót ulegnie skreśleniu, pozostawione zaś otrzymają mniejsze sumy.

Suma 860 tysięcy złotych zostanie podzielona, jak słychać, w sposób następujący. Miasto Wilno otrzyma 50 tysięcy złotych, z czego do 350 tysięcy może pójść na roboty kanalizacyjno-wodociągowe. Reszta, tj. 210 tysięcy zł. będzie użyta na finansowanie robót zaprojektowanych przeważnie przez samorządy na terenie województwa.

Należy nadmienić, że suma 860 tysięcy złotych nie wyczerpuje wcale kredytów, które będą w ogóle przyznane Wileńszczyźnie na publiczne roboty inwestycyjne. Należy przypuszczać, że ministerstwo komunikacji przeznaczy na roboty drogowe dość duże sumy, jak również i ministerstwo rolnictwa przemysłu i handlu itp. Z.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na poczytnych łamach Kurjera Wileńskiego następujące oświadczenia:

Jako członek komitetu organizacyjnego Zjazdu Działaczy Kulturalnych, który odbył się w Wilnie, w dn. 1 i 2 listopada 1934 r. i na którym powstał projekt tworzenia izb kultury, czuję się głęboko dotknięta ustępem z artykułu p. Charkiewicza p. t. „I cóż dalej?" („Słowo" z dn. 7. II. br.) — Ustęp ten brzmi:

„Przypomnijmy chociażby niedorzeczny, a bardzo korzystny dla niektórych spryciarzy, wileński projekt zorganizowania „Izb Kultury" z etatami dobrze opłacanych urzędników. Projekt niemiły, bo niezbyt moralny".

Stwierdzam kategorycznie, że w luźnym zresztą projekcie izb kultury omawianym na zjeździe nie było absolutnie nic, coby upoważniać mogło p. Charkiewicza, lub kogokolwiek innego, do złośliwego twierdzenia, jakoby w projekcie tym były przewidziane jakieś etaty dobrze opłacanych urzędników. Dlatego twierdzenie te traktuję jako zwyczajną insynuację.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego poważania.

Wanda Dobaczewska.

Wycieczki dziennikarzy łotewskich

Wczoraj przejazdem bawiła w Wilnie wycieczka dziennikarzy łotewskich. W wycieczce biorą udział przedstawiciele poważnych wydawnictw łotewskich oraz zastępca naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Łotwy p. Visvalds Jan kaus.

Wycieczka udaje się na raid narciarsko - kolejowy wzdłuż Podkarpacia.

Uroczystości ku czci Jana Ostroroga

W dniu 4 marca rb. odbędzie się w Wilnie obchód 500-lecia urodzin Jana Ostroroga.

W dniu tym odbędzie się w U. S. B. akademia oraz przewidziany jest zjazd profesorów z terenu całej Polski.

Obchód ku czci Ostroroga organizuje Towarzystwo Reformowane im. Jana Łaskiego.

Synod Kościoła Reformowanego odbywać się będzie w maju

Dowiadujemy się, że Synod Kościoła Reformowanego w Wilnie, który rok rocznie odbywał się w końcu czerwca i w początkach lipca, w tym roku i na przyszłość odbywać się będzie w ostatnich dniach maja i w początkach czerwca.

Po kongresie w Wilnie odbywać się będzie konkres Jednoty Litewskiej w Birżach (Litwa).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek wieczorem o godzinie 8.15 po raz ostatni sztuka Wł. Fodora „TAJEMNICA LEKARSKA".

— **Nina Młodziejowska - Szczurkiewiczowa** — znakomita artystka scen polskich, wraz z zespołem teatru wyrusza na objazd miast woj. wileńskiego i nowogródzkiego w końcu przyszłego tygodnia z przedstawieniami dwuch utworów: komedią Józefa Korzeniowskiego „PANNA MĘŻATKA" oraz współczesna sztuka angielskiego autora W. Somerset — Maughama „ŚWIĘTY PŁOMIEŃ".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Przedstawienie propagandowe.** Dziś słynna amerykańska sztuka „BRODWAY", której właściwy egzotyzm świetnie podkreśla zespół dramatyczny, wokalny i taneczny. Ceny propagandowe.

— **Jubileusz M. Józefowicza w „Lutni".** Codziennie odbywają się próby z operetki M. Józefowicza „Księżniczka Błękitu", której premiera ku uczczeniu 50-lecia działalności muzycznej cenionego kompozytora i profesora odbędzie się 20 lutego.

— **Wieczór hiszpańskiego tańca w Lutni.** Po sukcesach w stolicach świata, a ostatnio w Polsce, urocza tancerka hiszpańska NATI MORALES wystąpi raz jeden tylko w Wilnie w teatrze „Lutnia" w niedzielę najbliższą. Program zawiera najpiękniejsze tańce hiszpańskie, w oryginalnych bogatych kostiumach.

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś, czwartek dnia 11 lutego dwa przedstawienia po cenach „propagandowych rewii p. t. „Challenge Humoru".
Początek o godz. 6.30 i 9.15.

KONKURS TEATRU „NOWOŚCI".

W związku z konkursem na utwór rewiowy oryginalny; ogłoszony przez teatr „Nowości" dyrekcja tego teatru poszukuje zdolnych amatorek i amatorów, władających gwarą wileńską.

Zgłaszać się należy w sekretariacie teatru „Nowości" między godz. 12 a 1 w południe.

Pomnik Hoene-Wrońskiego we Francji



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające popiersie naszego znakomitego filozofa i matematyka Józefa Hoene-Wrońskiego, ustawione na nagrobku zmarłego na cmentarzu w Neuilly.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 11 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 — Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dz.; 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.30 Poranek muzyczny; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert ork.; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Odczyt w jęz. litewskim; 13.00 Muzyka popularna; 14.00 Przerwa; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert rekl.; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Chwilka społeczna; 15.50 Z różnych operetek; 16.20 Luty — pog. Stanisława Sumińskiego dla dzieci; 16.35 Higiena psychiczna w wychowaniu — odczyt wygłosi Janina Hurynowicz; 16.50 Godzina bajek — koncert; 17.50 Książka i wiedza; 18.00 Pogadanka; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.15 Wiadomości sportowe; 18.20 Nauka i oświata, a wieś — wygł. Lucian Krawiec; 18.35 Pieśni tatarskie wykona Szarys Ajdar; 18.50 Pogadanka; 19.00 Audycja Puszkinowska; 20.00 Drohobycz — miasto soli i nafty — odczyt; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.50 Pogadanka; 21.00 Kompozytorzy polscy — Lucja Drege — Schielowa; 21.45 Koncert ze słowem wstępnym Czł. Lewickiego, wyjątki z Fant. Symfonii H. Berlioza; 22.30 Muzyka lekka; 22.55 Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK, dnia 12 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 7.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dzienny; 7.30 Informacje i giełda; 7.36 Muzyka na dzień dobry; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Utwory Ludwika van Beethovena; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Soja w gospodarstwie wiejskim; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Potpourri walców angielskich; 16.50 Karnawał argentyński — wygł. K. Leczycki; 16.00 Wesoły fortepian; 16.30 Romantyczne nastroje; 17.00 W kraju wiatraków i rzek płynących w górę; 17.15 Koncert utworów A. Mozarta; 17.50 Encyklopedia mówiona w oprac. Broniewskiego; 18.00 Pogadanka; 18.10 Poradnik sportowy; 18.20 Jak spędzić święto?; 18.25 Ze spraw litewskich (w jęz. litewskim); 18.35 Muzyka z płyt; 18.50 Nowiny leśne; 19.00 Anny Foster, powieść Konrada Korzeniowskiego; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Flet — pogadanka; 20.15 Koncert w wyk. ork. Pol. Radia; 21.15 Dziennik wiecz.; 21.25 Pogadanka; 21.30 Lekki koncert; 22.30 Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś — skecz; 22.45 Wesołe melodie; 22.55: Ostatn. wiadomości.

Wiadomości radiowe

W 100 ROCZNICĘ ZGONU PUSZKINA.
Słuchowisko „Mozart i Salieri".

Obraz „Mozart i Salieri" pochodzi z cyklu tak zwanych małych tragedii Aleksandra Puszkina, powstałych w r. 1830 w kulminacyjnym okresie rozwoju talentu wielkiego poety rosyjskiego. Utwór ten o głębokiej treści ideologicznej i psychologicznej, w którym poeta zamknął kardynalne zagadnienia etyki i estetyki, został przez autora związany z legendą — w onych czasach rozpowszechnioną — o przyczynieniu się Salieri'ego do zgonu Mozarta.

Motywem tej zbrodni miała być zazdrość artysty, pokonanego przez geniusz Mozarta. Stąd pierwotny tytuł tego obrazu dramatycznego Puszkina brzmiał „Zazdrość", jednakże bogata treść ideologiczna tego klejnotu poetyckiego sprawiła, że autor nadał swemu utworowi miano „Mozart i Salieri", narzucające myśl o przeciwstawieniu dwu typów artystycznych i różnych postaw życiowych. Arcydziełko Puszkina wykonają przed mikrofonem krakowskim p. p. Karbowski i Modzelewski w dn. 11 lutego o godz. 19.00 — w ramach audycji poświęconej uczczeniu setnej rocznicy zgonu wielkiego pisarza, obchodzonej obecnie przez cały świat kulturalny.

W drugiej części audycji puszkinowskiej Janina Huppertowa odśpiewa pieśni kompozytorów rosyjskich do słów wielkiego poety oraz nadany zostanie z płyt poemat symfoniczny Mikołaja Rimskij-Korsakowa „Antar", osnuty na utworze Puszkina.

Komisja Ziemska

W dniu 8 lutego br. pod przewodnictwem naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, Tadeusza Zemoytela, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

Przez Komisję zostały rozpoznane:

2 sprawy z odwołań od orzeczeń I-ej instancji o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców na mocy ustawy z dnia 20.VI 1924 r.;

1 sprawa z odwołania od orzeczenia I-ej instancji o przyznaniu prawa do wykupu drobnej dzierżawy z maj. Nawłoka, pow. brasławskiego.

6 spraw z odwołań od orzeczeń I-ej instancji, zatwierdzających projekty scalenia wsi: Bortniki, pow. dziśnieńskiego, Litwinki i Mała Olsia, pow. postawskiego, Karolica, pow. święciańskiego, Rudowsie-Żukańce oraz Zemoytele, pow. wileńsko-trockiego;

1 sprawa ze skargi za ustalenie planu posiadania przed scaleniem na obszarze gruntów wsi Kolagi, pow. dziśnieńskiego,

1 sprawa z odwołania od orzeczenia I-ej instancji zatwierdzającego projekt podziału wspólnoty pastwiskowej na obszarze gruntów wsi Łobaczówka, pow. mołodeczańskiego.

Należności robotników polskich w Łotwie

Z inicjatywy wojewody wileńskiego miejscowe władze państwowe podjęły starania przyśpieszenia przekazania z Łotwy należności pieniężnych sezonowym robotnikom rolnym. Należności te ze względów na ograniczenia dewizowe nie mogły być dotychczas wpłacane bezpośrednio zainteresowanym.

Ponadto władze zabiegają, aby przy zamianie łata na złote polskie robotnicy nie ponieśli strat z powodu różnicy kursów.

KINA I FILMY

„ORZEŁ KRYMSKI"

(Kino „Pan").

Film osnuty na tle dziejów 27 Pułku Lekkiej Brygady, który cały poległ walcząc o honor angielskiej królowej Wiktorii.

Dłużyzny. Akcja nabiera tempa dopiero gdzieś w połowie filmu. „Życie tajemniczego Wschodu" ujęte tak jak np. wytwórnie francuskie ujmują życie „matuszki Rasiji".

Piękne twarze licznych oficerów, przepych siedziby chana, wreszcie naprawdę piękny, przejmujący finał pozwalają rokować filmowi uznanie PT publiczności.

„FURIA".

(Kino „Casino").

Obraz warto zobaczyć. Jest on dobrze opracowany w szczegółach (na przykład scena pożaru więzienia i wizja przy zapalaniu zapałki). Problematyka również interesująca. Gra artystów na wysokim poziomie. Film niepotrzebnie kończy się pocałunkiem. Wspaniałe sceny w sądzie.

Dodatek produkcji polskiej wyjątkowo ciekawy.

a. m.

Posady dla chemików

Zarząd Związku Chemików Polskich Oddziału Wileńskiego komunikuje, że istnieje kilka wolnych posad państwowych dla inżynierów chemików, względnie chemików z uniwersyteckim wykształceniem i z praktyką w przemyśle, o które można się ubiegać za pośrednictwem Związku.

Bliższych informacyj udziela Zarząd Związku Chemików, Wilno, ul. Tatarska 22, lokal drukarni „Grafika" tel. 13-69.

Zawsze jednakowo

Najpewniejszym sposobem zapewnienia sobie dobrobytu jest niewątpliwie usilna praca, której towarzyszy czujność, zdolności orientacyjne i znajomość rzeczy. Naturalnym jednak dążeniem każdego człowieka jest zdobycie takich środków, by prócz zadowolenia potrzeb codziennych, mógł zapewnić sobie egzystencję w przyszłości, gdy już nie będzie mógł pracować tak intensywnie.

Rozmaite przy tym stosuje się sposoby. Jedni chcą zdobyć majątek drogą operacyj finansowych, inni próbują szczęścia w grze. Ale jedna tylko gra stać sie może naprawde źródłem zamożności; ona jedna tylko daje gwarancje rzetelnej rozgrywki i nie jest zależna od jakichś nieuchwytnych okoliczności, od nastrojów, od zakulisowych machinacyj, od słońca lub pogody.

Tor, po którym sie toczy koło Fortuny gracza Loterii Państwowej, nie jest nigdy za miekki, ani za twardy, za lekki lub za cieżki; jest on zawsze jednakowy dla wszystkich i zawsze jednakowe zapewnia wszystkim szanse.

Najbezpieczniej wiec i najmadrzej jest nabyć los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii i spodziewać sie wygranej. Może nie wypadnie długo czekać na spełnienie marzeń, bo ciagnienie rozpoczyna się już ośmnastego bm.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 10 lutego 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	22.50	23.25
„ II „ 670 „	22.—	22.50
Pszenica I „ 730 „	28.—	28.75
„ II „ 710 „	27.25	28.—
Jęczmień I „ 678/673 (kasz.)	24.—	24.50
„ II „ 649 „	23.—	23.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „ 468 „	20.25	20.75
„ II „ 445 „	19.25	19.75
Gryka „ 610 „	26.—	26.50
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	46.—	47.—
„ „ „ I-A 0—45%	43.—	43.50
„ „ „ I-B 0—55%	41.75	42.25
„ „ „ I-C 0—60%	40.25	41.—
„ „ „ II-E 55—60%	36.—	37.—
„ „ „ II-F 55—65%	33.50	34,50
„ „ „ II-G 60—65%	31.—	32.—
„ żytnia gat I do 50%	33.50	34.50
„ „ „ I do 65%	31.—	32.—
„ „ razowa do 95%	26.—	26.50
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	16.—	16.50
„ żytnie przem stand.	15.25	15.75
Peluszka	20.75	21.75
Wyka	20.25	21.25
Łubin niebieski	13.50	14.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	48.—	49.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1680.—	1720.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1820.—	1860.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	1540.—	1580.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2010.—	2050.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1600.—	1640.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	970.—	1000.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 9 bm. następujące ceny nabiału i jaj:

	hurt:	detal:
Masło za 1 kg.:		
wyborowe	3.10	3.40
stołowe	3.00	3.30
solone	3.00	3.30
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.40	1.70
Jaja:	kopa:	sztuka:
Nr. 1	7.20	0.13
Nr. 2	6.60	0.12
Nr. 3	6.00	0.11

Czas ochronny na szaraki

W związku z nastaniem czasu ochronnego na szaraki (od 1-go bm) z dniem 11 bm. nie wolno handl. szarakami (ani skórkami) na rynku pod sankcją odpowiedzialności karnej.

Ziemia Lidzka

Wyszedł z druku tegoroczny Nr. 2 (luty 1937) miesięcznika krajoznawczo - regionalnego p. t. „Ziemia Lidzka", redagowanego przez Władysława Abramowicza. Numer zawiera na wstępie artykuł okolicznościowy z okazji święta pułku strzelców kowieńskich, dalej idzie artykuł Antoniego Grzymały — Przybyłko na temat „Powstanie listopadowe w powiecie lidzkim", dalszy ciąg artykułu, zawierającego ciekawy materiał etnograficzny p. t. „Swaty", artykuł Aleksandra Śnieżki p. t. „Zamek Mirski", Dymitra Wieskiego — „Ejszyszki". Michała Szymielewicza p. t. „Szkice do monografii Żołudka" i t. d. Cena numeru — 50 gr.

Wspomnienia karnawałowe

Pomimo nagłych a niespodziewanych mrozów, pomimo nieodmiennej ich towarzyszki grypy, tegoroczny karnawał w Wilnie przeszedł z wielkim ożywieniem. Bawiono się ochoczo.

W tej krótkiej kronikarskiej notatce nie można pominąć milczeniem „ustroniówki", której pomysł zawdzięczamy oczywiście restauracji „Ustronie". Udział artystów teatrów wileńskich zapewnił tej imprezie powodzenie.

Po skończonych produkcjach kabaretowych tańczono ochoczo do rana.

Lokal był jak i należało się spodziewać — przepełniony.

Sygnatura I. Km. 700/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie 1-go rewiru Jan Pyszkowski mający kancelarię w Słonimie ul. Kościuszki Nr. 8 na podstawie art. 602 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lutego 1937 r. o godz. 11 w maj. Stare — Żyrowice, gm. Żyrowice, pow. słonimskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Jelskiego składających się z mebli, firanek, patefonu walizkowego, agawy, pianina f. „F. Kruger", obrazów olejnych, portier, dywanu, radioaparatu i kilimów, oraz samochodu osobowego firmy „Ford" Nr. 79238, w stosunku do którego odbędzie się druga licytacja, oszacowanych na łączną sumę zł. 3283.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 lutego 1937 r.

Komornik (J. Pyszkowski)

Wydarzenia dnia ubiegłego

Właściciel domu przy ul. Szopena 1 Wincenty Romejko chcąc się pozbyć niepożądanej lokatorki Marii Kotczewskiej rozebrał w jej pokoju piec. Policja spisała protokół.

* * *

Z zakładu s. s. Rodziny Marii (Stefańska 36) zbiegło wczoraj trzech nieletnich wychowanków. Zarządzająca zakładem powiadomiła o tej ucieczce policję.

* * *

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ maszynista druk. Władysław Koziełło (ul. Rakowa 11). Wracając do domu z pracy pośliznął się na chodniku i upadł uderzając skronią o płyty betonowe.

P. Koziełło padł kolejną ofiarą kary godnego niedbalstwa dozorców domowych, zaniedbujących obowiązek wysypywania chodników piaskiem.

* * *

Ze składu materiałów drzewnych K. Regolera przy ul. Kalwaryjskiej 57 dokonywano systematycznych kradzieży desek na ogólną sumę 300 zł. Wczoraj policja zatrzymała dwóch podejrzanych o tę kradzież.

(c).

Wanda Dobaczewska

36

PRZEBŁYSKI

Zan przemawiał namiętnie i gorąco.

— Za mało nas jest, wiedzących dokąd idziemy by tak bezwzględnego posłuszeństwa wymagać! Ach gdyby mieć zwarte, karne zastępy na wszystkich czterech stopniach! Cóż za siła w rękach garstki ludzi zdecydowanych na wszystko! Ale my dzisiaj takich zastępów nie mamy. Trzy czwarte dzisiejszych Filaretów nadaje się zaledwie do pierwszego stopnia filadelfistów Błękitnych. Zabawa przyjemna i pożyteczna to dla nich w sam raz! I bodajby przeszli prędko poza tę granicę! Na drugim stopniu mieć będziemy małą garstkę Filaretów i sporo ze Związku Przyjaciół. Ci właśnie doszli do zrozumienia potrzeby wzajemnego wspierania się w przyswajaniu sobie nauk. Narazie na tym trzeba poprzestać. Tych wszystkich żądanie bezwzględnego posłuszeństwa niewątpliwie przerazi i zrazi. Pierwszy stopień Filadelfistów Czerwonych obejmie resztę. Przyjaciół, tych lepszych, zdolnych już czynnie dla powszechnego dobra pracować, zdolnych już poznać tej pracy słodycz i przyjemność. Ci znowu są zbyt obudzeni, by iść na ślepo pod czyjeś kierownictwo, a za mało w cnotach obywatelskich wykształceni, by poznać doniosłość karności twardej i bezwzględnej. Wreszcie kilku wybranych. Ci z nami razem utworzą Filadelfistów Czerwonych stopień drugi. Otóż ci nie powinni pozostawać w naszych dalszych planów i zamierzeń niewiedzy. Tym musimy, jak braciom, wyznać o co rzecz idzie. Takiego wyznania nie obawiałbym się wcale. Ale na miłość Boską, skończmy raz z tym wieczystym przekształcaniem się! Postanówmy dzisiaj, zaraz ostateczny plan działania! Niedługo koniec roku i znowu liczne zastępy akademików rozproszą się po kraju całym. Gdybyśmy mieli Filadelfistów gotowych, możnaby poruszyć sprawę włościańską.

— Jeszcze nie wszyscy „Przyjaciele" są o słuszności tej świętej sprawy należycie przekonani, to gdzież nam przekonywać innych? — burknął spod ściany Teodor Łoziński.

— Strach jak to powoli idzie! — odmruknął głos spod ściany przeciwległej. Zan zwrócił się w tamtą stronę.

— Powoli, ani słowa, świętej cierpliwości trzeba ale my musimy ją mieć! Nie spodziewamy się szybkich rezultatów. Liczymy pracę na długie lata, ale nie wątpimy, że przyjdzie radosny dzień. Tymczasem musimy łowić dusze. Nasz od wszystkich poważany i kochany prezydent chciałby to czynić twardą garścią, w rycerską rękawicę zbrojną. Ja trzymam za przyzwoitsze włożyć do czasu rękawiczki aksamitne. I pragnąłbym więcej szczerości wobec najbliższych, najlepszych, najstarszych Przyjaciół naszych. Pamiętam, jak ja cierpiałem niegdyś nad waszą tajemniczością i chciałbym innym tego zmartwienia oszczędzić. Skończyłem.

Jeżowski, który w ciągu całego przemówienia Zana przebierał niecierpliwie palcami w leżących przed nim seksternach, teraz wstał i wsparł się oburącz o stół. Przejrzał pilnie wszystkie twarze, zebrał wszystkie spojrzenia i skupił na sobie. Miał oczy twarde i nieustępliwe. Nie znosił sprzeciwu. Mówił wolno, prawie skandując poszczególne słowa.

— Bracia Filomaci. Ja trzymam za nieprzyzwoite używanie jakichkolwiek pozorów. Zasłużonym wyjawimy prawdę, gdy tylko da się to zrobić bez uszczerbku dla najświętszej sprawy, której dobro jedynie mieć musimy na oku. Inni słuchać i wierzyć nam muszą. Daliśmy niejednokrotnie dowody, że nie pracujemy dla własnej korzyści. Jeżeli czegoś żądamy — dobro powszechne ma to jedynie na względzie. Kto z młodszych do dzisiaj nie nabrał do nas zaufania, ten nie nabierze i nadal. Owszem. Niech się zrażą i odejdą chwiejni i wątpliwi. Nie widzę w tym wielkiej szkody. Ci co zostaną, tym będą pewniejsi. Oni przyjmą bez szemrania każdy rozkaz, jakkolwiek dziwny im się wyda. Niech to będzie ogniowa próba. Wielka i trudna przyszłość przed nami się otwiera: z drogi przemyślań i rozważań wkraczamy na drogę czynów. Pierwszym krokiem na tej drodze nie może być lękliwe odstępstwo od naszych zasad. Zasadą naszą jest prawda tam, gdzie może być wyjawiona, milczenie — gdzie prawda przedwczesną. W walce z wrogiem — rzecz inna. Tam mądrość wężowa nie uchybi nikomu. Ale wobec młodszej braci naszej zawsze i niezmiennie wierni być musimy mianu Filaretów — miłośników cnoty.

Posypały się gorące oklaski, sprawa była przesądzona.

Zan wzruszył ramionami na znak bezsilnego protestu. Istna mrzonka z tą surową cnotą! Dobrze jeszcze, że wobec wroga dopuszcza wódz mądrość wężową. Ech.. że też Malewskiego nie ma! On, jak nikt, umiał praktycznie spojrzeć na rzeczy.

Niezadowolony, odszedł na bok i przycisnął czoło do szyby. Co śniegu na ulicy! Jaki biały i puszysty jest śnieg! Puszystością i bielą przypomina letnią sukienkę Feli, prześliczną muślinową sukienkę. Jakże ładnie było Feli w tej sukience! Tak przystrojona zdawała się prawdziwie „niebieska i królewska". Tańcowano wówczas na majówce w Zakrecie, a Fela tańczyła dużo z młodym unwipołciem, paniczykowatym i lalkowatym, który stroił do niej najgłupsze w świecie miny. Wówczas to, sam ze siebie, nasunął się myślom triolecik:

„Wróć, Feli, spokojność moję,
bo nie wiem, co będzie ze mną.
Kocham, trwożę się i boję...
Wróć, Feli, spokojność moję.

Albo ukryj krasę twoję,
albo kochaj, bądź wzajemną.
Wróć, Feli, spokojność moję,
bo nie wiem, co będzie ze mną"

(D. c. n.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 8
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.

Redaktor odp. Zygmunt Babicz